Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18, w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 141. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 czerwca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Dookoła obozów izolacyjnych

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 22 czerwca.

Prasa sanacyjna, poruszona ostatniemi wypadkami, dzień po dniu zamieszcza artykuły wstępne, w których ujawnia swoją linję polityczną nietylko na chwilę bieżącą, ale i na najbliższą przyszłość i z tej racji artykuły te zasługują na większą uwagę.

Wiemy o licznych aresztowaniach wśród endecji, natomiast prawie wcale **nie słychać, aby zaaresztowano kogoś z socjalistów!** Aby wypełnić tę lukę **z atakiem na PPS,** wystąpił publicysta z „Kurjera Porannego“, który pisze:

„Dzisiaj, po głębokim wstrząsie, jakim jest dla nas zbrodnia zabójstwa ministra spraw wewnętrznych, na trybunie „Robotnika“ znów pojawia się poseł Niedziałkowski i nie zdradzając, by zrozumiał jego wymowę, rozwija znów akcję męczenia rzeczywistości. **Nie rozumie celu i charakteru akcji,** mającej symbol widomy w obozach izolacyjnych. Nie zdaje sobie trudu ustalenia, że akcja warcholstwa, zmierzająca do utworzenia prywatnych armij i wprowadzenia teroru do życia zbiorowego, nie ma nic wspólnego ani z interesami demokracji ani święta pracy. Pan poseł Niedziałkowski **boi się faszyzmu,** lecz bardzo pompatycznie potępia też walkę z nim.“

„Gazeta Polska“ dla otrzeźwienia zamieszcza artykuł, w którym porównując stosunki polskie ze stosunkami faszystowskiemi i hitlerowskiemi stwierdza:

„Walka nasza przeciw partyjnictwu, walka **odmienna od niemieckiej czy włoskiej — nie dążąc wogóle do zamknięcia możliwości wolnej organizacji politycznej — wyraźnie nakreśla jej granice.** Nie „totalizujemy“ państwa, natomiast żądamy, aby wolna gra myśli politycznej odbywała się **w granicach zgodnych z interesem państwa.“**

Wkońcu oświadcza się naczelny organ sanacji **za celowością obozu izolacyjnego.**

W spisie ugrupowań, których członkowie kandydować mają do obozu izolacyjnego, brukowy „Express Poranny“ wylicza następujące: „A więc endecka sekcja młodych i partja obozu radykalno-narodowego, dalej tzw. „czerwony front“, który wyłonił się z rozmaitych ugrupowań żydowskich jako organizacja, przeznaczona do walki z bojówkami młodo-endecji, wreszcie komuniści i Ukraińcy wywrotowi.“

„Express“ wyłącza więc wyraźnie socjalistów. (r)

Jeszcze o aresztowaniach na Pomorzu.

Do tej pory nie zwolniono w Toruniu nikogo z aresztowanych narodowców.

W Grudziądzu zwolniono kierownika tamtejszej filji „Słowa Pomorskiego“, red. Antoniego Czerwińskiego, a nadto dwóch członków sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, Grabowskiego i Kiełbratowskiego. W więzieniu przebywa nadal Zbigniew Kruszewski. **W Brodnicy** aresztowano dyrektora Spółdzielczego Banku Pożyczkowego Sylwestra Bizana. **W Działdowie** aresztowano Jana Waśniewskiego i Teofila Tetzlawa; na wsi w Działdowskiem aresztowano 4 młodych narodowców.

We Włocławku

przeprowadzono kilka rewizyj, a mianowicie u Władysława Waltera, mecenasa Grendyszyńskiego, w kancelarji adw. Jankowskiego, u Michałowskiego, Sturgólewskiego, Pietruszewskiej, Starczewskiego i w lokalu „Dziennika Kujawskiego“. Aresztowano Michałowskiego, Sturgólewskiego i red. Starczewskiego.

Zamachy w Austrji.

Wiedeń, 21. 6. (PAT) Sprawa wykrycia centralnego składu materjałów wybuchowych w Wiedniu zatacza coraz szersze kręgi. Kierownik składu student Boschau zdołał zbiec zagranicę. Policja aresztowała słuchacza medycyny Kemlera, który w składach swojej matki urządził **magazyn materjałów wybuchowych pochodzenia niemieckiego.**

Dzisiejszy komunikat policyjny wylicza **kilkanaście aktów teroru dokonanych w Austrji** i stwierdza, że wszystkie materjały, użyte do zamachu pochodziły z Niemiec. **Policja zdołała wyśledzić i ująć sprawcę zamachu na klasztory i kościoły w okolicach Salzburga.** Sprawcy przyznali się do czynu.

Wielka bitwa w Chaco.

Santjago de Chile, 21. 6. (PAT) Pomiędzy armjami boliwijską i paragwajską rozegrała się niezwykle **krwawa i zacięta bitwa, w której bierze udział 50.000 żołnierzy.** Bitwa ta może być decydującą w wojnie o prowincję Chaco.

Anglicy protestują w Berlinie.

Londyn, 21. 6. (PAT) W ambasadzie niemieckiej w Londynie rząd angielski złożył **notę w sprawie zawieszenia przez Niemcy obsługi transferu pożyczek Davesa i Junga.**

Pobyt premjera Prystora w Kownie

nie wykracza poza ramy prywatnej wizyty.

Królewiec, 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: Wczoraj wieczorem były premjer **Prystor był obecny na uroczystości wieczornej za poległych, która odbyła się w ogrodzie muzeum wojennego.** Dziś rano premjer Prystor udał się autem na przejażdżkę w okolice Czekiszek nad Dubisą.

Królewiec, 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: Wiadomość o przyjeździe byłego premjera Prystora na Litwę zrobiła w Kownie bardzo duże wrażenie i stanowi przedmiot ożywionych rozmów i komentarzy.

Dotychczas trzy pisma kowieńskie zamieściły dłuższe wzmianki o przyjeździe premjera Prystora, a mianowicie organ litewskiej lewicy „Lietuvos Zinios“, dziennik żydowski „Volksblatt“ oraz organ Polaków na Litwie „Dziennik Kowieński“. „Lietuvos Zinios“ pisze: Przyjazd premjera Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on po raz pierwszy na Litwie niepodległej, z którą chce się zapoznać. Będzie on tu przebywał do końca tygodnia.

Premjer Prystor narazie odmówił przyjęcia dziennikarzy.

Niemcy chcą wygłodzić Litwę.

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą: W stosunkach niemiecko-litewskich nastąpiło dalsze zaostrzenie. **Rząd Rzeszy wstrzymał całkowity import bydła i produktów, odwołując 8 weterynarzy niemieckich z rzeźni litewskich. Wstrzymano również zakupy masła i jaj.** W odpowiedzi rząd litewski **zaprzestał wydawania pozwoleń na towary, sprowadzane z Niemiec, które mogą być zastąpione przez produkty, pochodzące z innych krajów**

—::—

Z jakiego środowiska pochodzi zbrodniarz

dotąd nie wiadomo.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Podobno konkretnych wiadomości o przebiegu śledztwa należy oczekiwać w ciągu najbliższych kilkunastu godzin. Na wyniki te cała Polska oczekuje z wielkiem naprężeniem. Dotychczas żadna informacja miarodajna się nie ukazała. Prasa warszawska zamieszcza krótsze lub dłuższe informacje na ten temat, jako własne dociekania i domysły. W stylu są one podobne do siebie. I tak n. p. dzisiejsza prasa t. zw. czerwona pisze:

„Fakt, że władze zachowują tak długo milczenie jest pocieszający, a nie niepokojący. Dowodzi to, że każdy krok, każde posunięcie śledztwa strzeże zupełna tajemnica. Jedno możemy ujawnić, że **akcja śledztwa posuwa się szybko naprzód.** O tempie niech świadczy fakt, że wczoraj dwaj wyżsi urzędnicy bezpieczeństwa **użyli do wyjazdu w pewnym kierunku samolotu,** gdyż zależało na pośpiechu.

Przeprowadzono **szereg aresztowań nowych** i kto wie, czy wśród aresztowanych nie znajduje się już bądź morderca, bądź też jego **najbliżsi współpracownicy.** Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie jedna z tez zostanie ustalona i ujawniona. Wtedy będziemy mieli do czynienia z rzeczą najważniejszą, z **jakiego środowiska zbrodniarz pochodzi, do jakiej należy organizacji“.**

Niemcy nie mogą płacić.

Michel: Nie mogę państwu nic dać, gdyż sam nie mam co jeść. Patrzcie, jak schudłem.

Bracia Adamowicz do Polski.

Nowy Jork, 21. 6. (PAT) Bracia Adamowicze zamierzają wystartować jutro rano z lotniska Roosevelt Field do lotu przez Ocean. **Etapem końcowym lotu będzie Polska.**

Barthou w Bukareszcie.

Paryż, 21. 6. (PAT) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: Minister Barthou pierwszy dzień swego pobytu w Bukareszcie poświęcił na składanie wizyt protokólarnych. Najpierw odbył on konferencję z ministrem Titulescu a następnie złożył wizytę profesorowi rady ministrów Tatarescu.

O godz. 12,15 minister Barthou był **przyjęty na audjencji przez króla Karola,** który zatrzymał go na śniadaniu. Po popołudniu minister Barthou będzie podejmowany przez członków obu izb parlamentarnych.

Skazanie rewolucjonistów kowieńskich.

Ryga, 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: Polowy sąd wojenny skazał dwóch uczestników ostatniego puczu **na karę śmierci.** Skazani odwołali się do prezydenta Smetony, który ułaskawił obu skazanych, zamieniając jednemu karę śmierci **na 11, a drugiemu na 10 lat więzienia.**

Nadużycia w Sowietach.

Moskwa, 21. 6. (PAT) W Kijowie rozpoczął się wielki proces przeciwko 12 pracownikom kijowskiego trustu piekarnianego z byłymi dyrektorami tej instytucji na czele, oskarżonych o spekulację. **Nadużycia obliczane są na 14 miljonów rubli.**

Hitler w Neudeck.

Berlin, 21. 6. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kanclerz **Hitler wyjechał dziś rano do Neudeck** w celu zdania raportu prezydentowi Hindenburgowi z odbytej podróży do Wenecji.

Lot dookoła Niemiec.

Berlin, 2. 6. (tel. wł.) Dziś rano z lotniska w Tempelhofie wystartowało 107 samolotów do lotu dookoła Niemiec. Lot odbywa się grupami po 3 do 7 samolotów. Okrężna trasa pierwszego etapu prowadziła z Berlina przez Szczecin-Gdańsk-Królewiec-Słupsk-Gryfję do Berlina i wynosiła 1496 km. Lotnicy **dwukrotnie przelatywali nad Pomorzem.** Pierwsza wylądowała w Berlinie grupa hamburska lotników. złożona z 4 samolotów, w 3 minuty później grupa hanowerska, złożona z trzech samolotów.

W pierwszym dniu wydarzyły się dwie katastrofy, jedna w Hohenschönau w regencji szczecińskiej. Mianowicie spadł samolot sportowy. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Drugi samolot spadł w miejscowości Grosstychow na Pomorzu niemieckiem. Pilot odniósł ciężkie rany.

Mimo tych niepowodzeń ta potężna manifestacja „sportowa" wykazuje olbrzymie przygotowanie lotnicze nowych Niemiec, które na tym polu pracują z gorączkową energją.

Po Nadolnym Schulenberg.

Berlin, 21. 6. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Prezydent Hindenburg przeniósł tymczasowo **w stan spoczynku ambasadora niemieckiego w Moskwie Nadolnego,** mianując na jego miejsce posła niemieckiego w Bukareszcie hr. von Schulenberga.

Lynch.

Nowy Jork, 21. 6. (PAT) W miejscowości Kirbyville w stanie Texas padł ofiarą samosądu młody Negr, którego widziano w towarzystwie młodej białej dziewczyny. Tłum, złożony z około 200 osób wydarł z rąk policji Negra i **powiesił go na drzewie.** Do trupa oddano jeszcze **około 20 strzałów.** Następnie zdjęto ciało z drzewa i **umocowano na sznurze do auta, które ciągnęło go przez miasto.**

Statek utonął.

Berlin, 21. 6. (PAT) Na wodach norweskich w środę wieczorem zatonął **statek pasażerski „Dresden", na którego pokładzie znajdowało się 800 pasażerów.** Statek podczas gwałtownej burzy najechał na skałę. Wszystkich pasażerów i załogę uratował norweski statek. **Dwie kobiety po wyratowaniu zmarły na udar serca.**

Katastrofa kolejowa.

Paryż, 21. 6. (PAT) W Miluzie wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Pociąg zbyt szybko wjechał na ślepy tor i wskutek zderzenia z zaporą jeden z wagonów podniósł się w górę, a następnie zwalił się. **Trzy kobiety i jeden mężczyzna ponieśli śmierć na miejscu.**

Zatrudnienie bezrobotnych

Warszawa. Wobec otrzymania nowych kredytów wydział techniczny zarządu miejskiego w Warszawie rozpoczął wczoraj nową serję robót publicznych. Roboty te obejmują przeważnie przedmieścia i dają zatrudnienie 3000 bezrobotnych. Przy robotach prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy pracuje obecnie przeszło 5000 pracowników.

Rozpruł sobie brzuch nożyczkami.

Kraków. Wydarzył się w Krakowie niezwykły wypadek samobójstwa. Na ruchliwym w południowej porze placu Matejki, w pobliżu kościoła św. Florjana zauważyli nagle przechodnie mężczyznę słaniającego się, z widniejącą poprzez porozcinane ubranie, **wielką raną na brzuchu.**

Nieszczęśliwemu pośpieszono natychmiast z pomocą, zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Jak się okazało, ranny był Piotr Bartosik, lat 54, robotnik, który w zamiarze samobójczym **rozciął sobie brzuch nożyczkami.**

Kiedy na miejsce samobójstwa przybył lekarz, z otwartej rany wyszły nazewnątrz wnętrzności.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 22 czerwca: Zawichost 76, Warszawa 65, Płock 31, Toruń 11, Fordon 12, Chełmno — 06, Grudziądz 13, Korzeniewo 31, Piekło — 32, Tczew — 57, Einlage 2.16, Schiev. 2.42.

Niemcy nie wierzą
w swój czynny bilans płatniczy.

Berlin, 22. 6. (PAT.) Niemiecki instytut badań konjunktur omawia położenie dewizowe w Niemczech. Sprawozdanie to **podkreśla pogarszający się stale bilans płatniczy Niemiec.**

Zawieszenie przelewów transferowych według oceny tego instytutu odciąży wprawdzie w roku bieżącym bilans płatniczy, niemniej jednak **nie wystarczy to w najbliższych miesiącach do wyrównania bilansu dewizowego.**

Konieczne jest — stwierdza sprawozdanie — zastosowanie środków nadzwyczajnych celem uniknięcia dalszej zniżki eksportu w stosunku do importu. Dopiero rozwiązanie tego zagadnienia umożliwi ponowne podjęcie transferu gotówkowego.

Ocena instytutu jest więcej niż znamienna. Jej pesymizm pragnie przygotować opinję publiczną na załamanie się marki, które już nastąpiło, ale które jest troskliwie ukrywane przed okiem publiczności. Jednocześnie tłumaczy się wierzycielom, **że nie potrzebują się zbytnio łudzić nadzieją.**

Sanacyjni nauczyciele obalili
zarząd swojego związku.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) O przebiegu drugiego dnia zjazdu dowiadujemy się, że obrady delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego (sanacja) były w dalszym ciągu burzliwe. Wyczuwając opozycyjne nastroje, które wyrażały się m. in. wnioskami **o skreślenie b. premjera Jędrzejewicza z listy członków,** zarząd związku złożył przed walnym zjazdem swoje mandaty.

Został zgłoszony wniosek **o wyrażenie zarządowi głównemu nieufności.** Wywołało to formalną burzę. W głosowaniu, które mimo żądanej tajności odbyło się jawnie, wniosek przyjęto 220 głosami przeciw 151. Tem samem zjazd wyraził ustępującemu zarządowi votum nieufności. Stało się to mimo jawności głosowania. (r.)

Czesi zbezcześcili pamięć
min. Pierackiego.

Morawska Ostrawa, 21. 6. (PAT) Dziennik „Slovak", organ stronnictwa ludowego księdza Hlinki, wychodzący w Bratysławie w ostrych słowach potępia **artykuł praskiego „Prava Lidu", który bezcześci osobę ś. p. ministra Bronisława Pierackiego i zniesławia pamięć po nim.** „Slovak" pisze, że kto przeczyta ten artykuł, który ukazał się w piśmie „Pravo Lidu", będącym **organem trzech aktywnych ministrów** obecnego rządu czechosłowackiego, ten z pewnością stwierdzi, że pojawić się on mógł **jedynie w jakimś brukowcu lub pornograficzno-sadystycznem piśmidle.** Jednak tak nie jest. Artykuł ten ukazał się w głównym organie stronnictwa aktywnych ministrów czechosłowackich, ministra sprawiedliwości Devera, ministra opieki społecznej Meisnera i ministra zdrowia Czecha.

W zakończeniu „Slovak" dodaje: Z naszej strony prosimy, aby społeczeństwo polskie nie utożsamiało opinji naszego społeczeństwa całej republiki z artykułem „Pravo Lidu". (Zdaje się, że prośba „Slovaka" nie będzie tak łatwa do wykonania. Sami Czesi się o to postarają — przyp. red.)

Schacht ma odwagę twierdzić,
że utrzyma kurs marki, która już spadła.

Berlin, 22. 6. (PAT.) Na przyjęciu, wydanem wczoraj dla korespondentów prasy zagranicznej, w którem uczestniczyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Berline, wygłosił prezydent banku Rzeszy, dr. Schacht przemówienie o moratorjum transferu. Dr. Schacht ostro zaprotestował przeciwko rozsiewanym w prasie zagranicznej pogłoskom **o rzekomych projektach inflacyjnych, względnie dewaluacyjnych marki niemieckiej.**

W związku z wiadomościami o planach zagranicy zastosowania clearingu w stosunkach handlowych z Niemcami, dr. Schacht zaznaczył, że przeprowadzenie tych zarządzeń doprowadziłoby do zupełnego zerwania handlu z Niemcami, co skomplikowałoby jeszcze bardziej sytuację w handlu światowym. Clearing w takim wypadku nie dałby pożądanego wyniku. Mówiąc o długach zagranicznych Niemiec, dr. Schacht ponownie zaznaczył, że Niemcy tylko w tym wypadku będą mogły pokryć swe zobowiązania dłużnicze, **jeżeli zagranica dostarczać im będzie na dogodnych warunkach surowców, względnie otworzy nowe rynki zbytu dla produktów niemieckich.**

Egipska policja w Londynie

podczas międzynarodowego pokazu koni.

Z kroniki wypadków.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Do kuzynów swych przyjechał niejaki **Janowski z Otwocka,** który na bruku warszawskim popełnił samobójstwo. Wstał on wcześnie i udał się na klatkę schodową, aby rzekomo zaczerpnąć świeżego powietrza. W pewnej chwili **rzucił się z okna na bruk.** W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku było **bezrobocie.**

Zatrzymany w areszcie niej. **Włodarczyk,** którego policja poszukiwała już od dłuższego czasu za różne przestępstwa, wybił szybę w areszcie i kawałkami szkła zrobił sobie „harakiri", kalecząc się niebezpiecznie w brzuch. Przewieziony został do szpitala.

Szamota zwycięzcą
MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KOLARSKICH.

Warszawa (PAT). Wczoraj późnym wieczorem odbyły się wobec 4.000 widzów wielkie zawody kolarskie. W zawodach wzięli udział zawodnicy francuscy, belgijscy i węgierscy. Głównym punktem programu były zawody sprinterów o wielką nagrodę Warszawy. Walka toczyła się pomiędzy Szamotą, Arletem, Chapelaine i Puszem. Pierwszy przedbieg wygrał Szamota w 13 sek., drugi Arlet — 12,8; w finale o wielką nagrodę Warszawy Szamota osiągnął bardzo dobry czas 12,6 sek. i zajął pierwsze miejsce, drugie miejsce zajął Arlet, na trzecie wysunął się niespodziewanie Pusz.

W wyścigu lotności dla sprinterów zagranicznych zwyciężył Chapelaine przed Szamotą i Arletem w czasie 12,4 sek.

W wyścigu lotności dla sprinterów krajowych pierwsze miejsce zajął Einbrodt — 13,4 sek. przed Frąckowskim.

W wyścigu na milę polską wygrał Popończyk w czasie 14,28 sek.

W wyścigu Stayrów wygrał Marodier (Fr.), który przez 50 minut przejechał ogółem 56,25 klm. Drugie miejsce zajął Stahl 54,670 klm.

Ukraińcy o zamachu

na ministra Pierackiego.

Sprawca musiał być rodowitym Warszawianinem, albo znać dobrze Warszawę.

Lwowskie **„Diło"** wyjaśniwszy stanowisko społeczeństwa ukraińskiego, **potępiające zamach,** ogłosiło, że nie zamierza się zajmować analizą jakichkolwiek hipotez (przypuszczeń) na temat tego, kto i z jakich motywów dokonał zabójstwa na osobie śp. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Tak samo nie chce nikomu sugerować źródła ani środowiska, w którem mogła się zrodzić zbrodnia. Natomiast „Diło" podkreśla swój pogląd na **osobę** samego wykonawcy zamachu. Bez wątpienia musiał on być **rodowitym Warszawianinem,** albo człowiekiem, który na skutek **długoletniego pobytu w stolicy** ma topografję tego miasta w palcach. I już choćby ta okoliczność nakazuje wykluczyć sugestję, suponującą, że zamachowiec mógł wyjść z pośród **bojowców ukraińskich,** którzy, jak tego dowodzi historja tej organizacji, nigdy nie uprawiali akcji terorystycznej **na terenie warszawskim.** Teren warszawski jest dla nich **całkiem obcy.**

W ogólności „Diło" uważa sam zamach wykonany na ministra spraw wewnętrznych Pierackiego **skrycie zza węgła** za czyn, który **nie może przynieść zaszczytu żadnej organizacji bojowej.**

Takiej miary zamach, o ile byłby jakiejś organizacji potrzebny, powinien być przez danego zamachowca należycie i godnie umotywowany. A to byłoby możliwie tylko wtedy, **gdyby zamachowiec nie uciekał** a miał odwagę i godność postawienia całego siebie i swojego życia do dyspozycji odpowiednich czynników i tem swojem postępowaniem i zeznaniami wyjaśnić zabójstwo i podać ideę, która mu kazała położyć trupem kierownika polskiej polityki spraw wewnętrznych. Jednak **tak się nie stało i dlatego trudno dociec jakichkolwiek pobudek tego czynu.**

—::—

Odnalezienie zwłok Reytana

Nieuznany przez współczesnych bohater, uczczony przez Polskę Niepodległą.

Z inicjatywy powiatowego komitetu regjonalnego w Baranowiczach w swoim czasie został wyłoniony z pośród czynnika obywatelskiego miejscowy komitet odnalezienia zwłok śp. Tadeusza Reytana. Prace komitetu osiągnęły zamierzony cel i prochy ś. p. Reytana zostały odnalezione, jak to stwierdziły badania antropologiczne i komisyjne. Jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiających za tem, że odnalezione prochy są prochami ś. p. Tadeusza Reytana jest forma budowy czaszki. Komisja porządkuje obecnie zdobyty materjał celem przekazania odnośnym władzom dla dalszych czynności.

W maj. Hroszówka gm. lachowickiej w obecności specjalnej komisji dokonano przeniesienia odnalezionych prochów Tadeusza Reytana do urny wykonanej z dębów rodzinnych lasów „Reytanów". Urnę tę opieczętował pieczęcią urzędową starosta baranowicki Neugebauer, poczem umieszczono ją w krypcie murowanej w miejscowej kaplicy. Przy akcie tym poza komisją byli obecni z rodziny Tadeusza Reytana — hr. Henryk Grabowski i Alicja Reytanowa.

Należy nadmienić, iż w maj. Hroszówka znajduje się w stanie opuszczonym oficynka, w której spędził ostatnie lata i popełnił samobójstwo Tadeusz Reytan. Konserwacja tego budynku będzie troską kompetentnych czynników.

Koncerny zagraniczne w Polsce.

Raz po raz ukazują się w prasie mniej lub więcej sensacyjne szczegóły o działalności koncernów zagranicznych w Polsce. Do wianka wiadomości tych dorzucić pragniemy kilka nowych szczegółów, jakie w ostatnim czasie o firmie „Wolbrom" w prasie się ukazały. Mianowicie „Express Zagłębia" — Sosnowiec w n-rze 168 przynosi szczegóły o rewizji w biurach fabryki Olkusz i Wolbrom, należących do koncernu Westena, podczas której opieczętowano księgi buchalteryjne i dokumenty. Pozatem przeprowadzono osobiste rewizje w mieszkaniach dyrektorów - obcokrajowców i niektórych szczególnie zaufanych urzędników. Świadczy to o niebywałych rozmiarach afery koncernu zagranicznego Westena, kierowanego w Polsce przez dyrektorów - obcokrajowców, na czele z p. Wilhelmem Wittem, który nawet słowa po polsku nie rozumie.

O panu tym przynoszą jeszcze dalsze pisma, jak „Kurjer Zachodni" Sosnowiec — w n-rze 146 ciekawe przyczynki jak pan ten, ciągnący z Polski swoje poważne dochody, obchodzi się pracownikami tutejszymi. Nie dość na tem, że za lada przewinienie usuwa się pracowników Polaków z pracy, lecz w pewnym wypadku wyrzucono nawet urzędnika z mieszkania służbowego bez uprzedniego nawet wypowiedzenia. W tym wypadku powinęła się panu W. noga, gdyż pokrzywdzony urzędnik wniósł skargę do sądu, który krewkiego dyrektora zasądził na 3 miesiące aresztu i ponoszenie kosztów.

Wreszcie wspomnieć należy o aferze przemytniczej we fabryce Westena w Wolbromiu, gdzie w wagonie surowej gumy znaleziono maszynki do mięsa i farbę wyrobu niemieckiego, które przemycić zamierzano bez cła.

Jeżeli wszystkie te szczegóły weźmiemy pod uwagę, to mamy jawny dowód, jaką politykę i gospodarkę prowadzą zagraniczne koncerny na terenie Polski.

Piszczany. Nawet osłabione organizmy dobrze znoszą kąpiele mułowe (reumatyzm, ischias, wysięki). Informacje: **Biuro Piszczany, Cieszyn, Srutarska 18.** (11564

„Wieża Eiffel" w Danji.

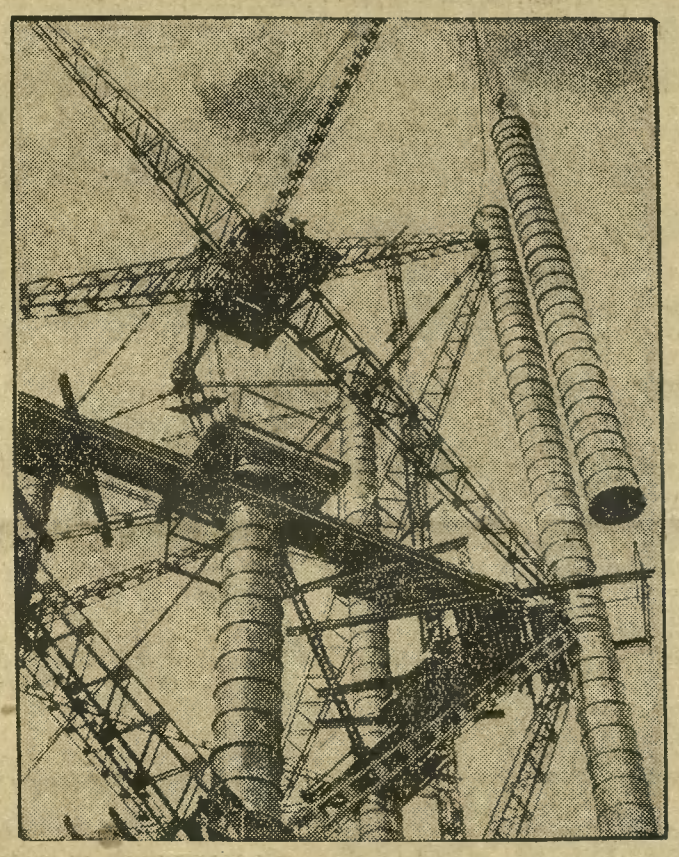

W mieście Odense w Danji buduje się obecnie wieże o wysokości 175 metrów. Jako materjał budowlany służą rury żelazne, które zużyto poprzednio jako gus cementowy na filary mostu. Budowa tej wieży ukończona zostanie w jesieni. Druga to będzie najwyższa wieża w Europie.

Odczyt profesora Schmidta w Warszawie.

Warszawa. Jeden ze stołecznych impresarjów nawiązał korespondencję z kierownikiem wyprawy Czeluskina, prof. Schmidtem w sprawie urządzenia jego odczytu w Warszawie. Ze względu na to, że prof. Schmidt wyczerpany trudami podróży odbyć ma miesięczną kurację, odczyt jego zorganizowany będzie dopiero z końcem sierpnia.

Ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk.

Stow. Urzędników Państwowych opracowało memorjał w sprawie ulg kolejowych w sezonie uzdrowiskowym. Urzędnicy zabiegają o przyznanie 80 proc. zniżki dla powracających z uzdrowisk po odbyciu kuracji, zaleconej przez lekarzy urzędowych.

Olga Wolbryk. (49

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Na ten widok żona Osypa Tarnowa załkała głośno i w gorączkowym pośpiechu zebrała żywność i odzież, jaką tylko mogła zgromadzić na prędce i wręczyła ją malcom, którzy właśnie wtargnęli do budynku szkolnego.

Może przez wdzięczność, mały dowódca zakazał tu „rekwizycji". Tylko jeden elementarz i jedna tabliczka z przywiązanym do niej rysikiem znikły z klasy. Ale ta drobna kradzież bardziej jeszcze wstrząsnęła Maryną Tarnowową niż nędza, która ujawniła się jej oczom niby potwornie ropiąca rana. Nietylko ciało, ale także umysł tych dzieci łaknie... pożąda strawy. I gdy na śnieżnej drodze zmilkły odgłosy licznych drobnych tupiących stóp, jasnowłosa kobieta padła na kolana i gorące usta przycisnęła do chudych rąk męża — człowieka o umyśle tak bogatym, że ona nigdy nie uczuje przy nim głodu i pustki duchowej.

— Osypie, jakże jesteśmy bogaci... jak bardzo bogaci!

A gdy dnie stały się dłuższe i cieplejsze, poczyniła przygotowania do podróży do Petersburga. Jeśli podania i petycje nie odniosły dotąd rezultatu, to słowa jej odniosą go z pewnością! Wystarczy, by opowiedziała, co oglądała własnemi oczyma. Do tego stopnia zatwardziali i nieczuli nie mogą być najwięksi okrutnicy, by wobec takiej nędzy zachować obojętność. Dzieci — przyszłość, siła ojczyzny... Cokolwiek bądź się stanie, dzieci nie wolno rzucać na pastwę najstraszniejszej doli i zdziczenia...

Osyp wiedział, że nie znajdzie słowa, któreby zdołało burzę rozpętaną w jej miłującej duszy uciszyć lub nadać jej inny kierunek. Świadomie rzucała się w niebezpieczeństwo. A on nie mógł jej dać nic innego prócz uśmiechu pełnego wiary w jej misję — uśmiechu, który zabrała z sobą jak dar drogocenny.

Ale oburzenie jej było zbyt namiętne, zbyt głośno rzucała swe oskarżenia, zbyt gwałtownie domagała się karmi dla ciała i ducha. Z tego rodzaju niewygodnymi oskarżycielami załatwiano się w sposób prosty, metodą wypróbowaną, zanim jeszcze zdołali dotrzeć do właściwego celu podróży.

Jego zapytania o niejaką Marynę Tarnow ze wsi Soljanka, żonę nauczyciela, wędrowały stale do kosza. Aż wreszcie jakiś niedoświadczony naiwny pisarczyk poczuł się do obowiązku odpowiedzi. I na któreś z nalegających pism Tarnowa odpowiedział: „Maryna Tarnow nigdy się nie zgłosiła u władz w Petrogradzie".

Niemal równocześnie z tym komunikatem zjawił się w Soljance osobnik, któremu udało się zbiec z więzienia jednego z większych miast gubernjalnych. Miał oddać Tarnowowi pozdrowienie od żony, która dotąd znosi męki kaźni... o ile nie wykonano już na niej wyroku śmierci, jak na setkach innych. Zanim jednak zdołał dopowiedzieć do końca swą wieść żałobną, padł bezprzytomny.

Tarnow był bliski utraty zmysłów. Co? Jego żona skazana na śmierć? Zaco? Z jakiego powodu? Powód... niech mu poda powód...

I wstrząsnął umierającym, jak gdyby z ostatniem tchnieniem musiało z ust jego spłynąć ostatnie wyjaśnienie.

— Dlaczego?... Prawpodobnie potrzeba im miejsca... Gdzież mają pomieścić tych wszystkich ludzi?... Trzeba uprzątać dawnych... uprzątać..

Osyp Tarnow krzyknął: Czemu jego żona nie uciekła, jak on... ten, co dogorywał teraz w jego oczach? Czemu nie uciekła?...

Z litości, czy też jako początek odpowiedzi, konający szepnął słowo, jedyne słowo, zaledwie dosłyszalne:

— Może...

Czy owe „może" odnosiło się do życia, do śmierci, do powrotu jego żony? Osyp Tarnów nie wiedział. Wiedział tylko, że pozostał mu błysk nadziei... I długie godziny wystawał codziennie w skwarze słonecznym i w mroźnej zawieji u dróg rozstajnych... zapatrzony przed siebie, w linję, gdzie droga spływa się z nieboskłonem — zali nie wyłoni się stamtąd wózek z jego jasnowłosą żoną... I z każdym dniem cięższym i bardziej znużonym krokiem wracał do swego zimnego, pustego domostwa. Otwierał grube tomy i znów spędzał długie godziny, z wzrokiem utkwionym w kartki, z których przemawiała doń mądrość wieków.

Czasem się wzdrygnął, gdy kamień wymierzony w małe okienko padł na stół lub obok niego. Czasem uczuł ból, gdy pocisk trafił w głowę czy rękę. Ale nie zadawał sobie nawet trudu otarcia krwi. Czasem pomyślał: gdybyż grad kamieni — by raz już był koniec!

Kamienny jego spokój budził grozę. Że nie stawiał oporu, nie bronił się, nie zasłaniał nawet okienka — to przejmowało wieśniaków zabobonną trwogą. Już od długiego czasu dzieci nie chodziły do szkoły. Śmierć grasowała w całej okolicy, zbierając obfite żniwo z młodych i starych. Może było dlań szczęściem, że i jego dosięgła choroba, zanim wieśniacy podpalili mu dom, by puścić z dymem te grube czarnoksięskie księgi, którym przypisywali winę za wszystkie nieszczęścia, walące się na nich, jedno za drugiem.

Pielęgnowany potajemnie przez miłosierną głuchą staruchę, wyzdrowiał po upływie tygodnia; w międzyczasie trzecia część ludności padła ofiarą zdradnej choroby. pozostali przy życiu — poza kilku starcami — wywędrowali do innej wsi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tatarskie wieści.

Nie wiadomo z jakich źródeł i z jakich powodów rozsiewane są wieści, zwłaszcza wśród wybierających się na wywczasy letnie do Helu kuracjuszy, jakoby miejscowość Hel miała być wkrótce jako letnisko ze względów strategicznych zlikwidowana i że dostęp do Helu dozwolony będzie tylko za specjalnemi przepustkami.

Ponieważ te tatarskie wieści znalazły dosyć łatwowiernych, którzy z tego powodu dają się odstraszać od przybycia do Helu, przeto zmuszeni jesteśmy po zasiągnięciu informacyj u autoratywnego źródła, wieści te określić **jako z palca wyssane,** na których rozpowszechnieniu zależy prawdopodobnie nieuczciwej konkurencji, pragnącej liczne rzesze letników odciągnąć od tego uroczego letniska.

Ograniczenia, które w związku z obroną wybrzeża władze wojskowe zmuszone były wprowadzić, w najmniejszej mierze nie utrudniają ani nie ograniczają tych przyjemności, jakich letnik pragnie użyć na Helu, t. j. słońca, kąpieli i rozrywek.

Hel był i zostanie nadal nadmorskiem letniskiem.

Klawiol „Apt. Kowalski“ usuwa bezpowrotnie **Odciski** 9686

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO“ zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

Kino „CZARODZIEJKA“. Arcywesoły film p. t. **„Ja w dzień, ty w nocy“.** Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

Kino „BAJKA“. Najweselszy film sezonu p. t. **„Nie jestem aniołem“.** Tygodniki i kreskówka.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

PRZYJAZD FLOTY HOLENDERSKIEJ.

Dnia 27 bm. spodziewane jest przybycie holenderskiego kontrtorpedowca „Evertsen“, któremu towarzyszyć będzie jedna łódź podwodna. Powyższe jednostki floty holenderskiej zatrzymają się w Gdyni przez 5 dni, t. j. do 2 lipca i w tym okresie czasu oficerowie oraz załoga będą mieli możność przyjrzeć się uroczystościom Święta Morza.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU TECHNICZNEGO.

Zarządzeniem Komisarza Rządu powierzono kierownictwo wydziału technicznego w Komisarjacie Rządu inż. Mieczysławowi Michalskiemu, dotychczasowemu dyrektorowi zakładów wodociągów i kanalizacji, który zakłady te wzorowo rozbudował i postawił na europejskim poziomie.

To też dobrze się stało, że obok powierzonego mu kierownictwa wydziału technicznego zatrzymał on także nadal kierownictwo wodociągów i kanalizacji.

UDOGODNIENIA POCZTOWO-TELEGRAFICZNE.

Na okres sezonu, t. j. od 16 czerwca do 1 sierpnia (?!) — Sezon trwa do 31, a conajmniej do 20 sierpnia. Przyp. red.) przemieniono pośrednictwa pocztowo - telegraficzne w **Karwi** i **Jastrzębiej Górze** na sezonowe **agencje** pocztowo-telegraficzne **I stopnia.**

Godziny urzędowania w obu agencjach ustanowiono: w dni powszednie od godz. 8 do 12 i od 14 do 20, w niedziele i święta od 9 do 11 i od 15 do 16.

BACZNOŚĆ, ROWERZYŚCI!

Z nastaniem sezonu mnożą się na tutejszym terenie coraz więcej masowe kradzieże rowerów, co w znacznej mierze jest winą samych posiadaczy rowerów, pozostawiających swoje wehikuły bez dozoru na ulicach i placach lub klatkach schodowych, dając temsamem możność nieuchwytnym złodziejom kradzieży rowerów.

Zwalczanie tych kradzieży nastręcza organom bezpieczeństwa wielkie trudności, ponieważ złodzieje, po dokonaniu kradzieży przeważnie wyjeżdżają z tutejszego terenu i spieniężają skradzione rowery po odpowiednim przerobieniu i przemalowaniu w innych miastach.

Aby zapobiec szerzeniu się tych kradzieży, ostrzega się właścicieli rowerów, aby w miejscach publicznych, jak gmach Poczty, Ekspedycji Towarowej, w Porcie, Ubezpieczalni Społecznej, P. U. P. P. i in. urzędach pozostawione rowery odpowiednio zabezpieczali, bądźto przez zamknięcie, bądź też przez oddanie ich w czyjąś opiekę, gdyż tylko w ten sposób uniemożliwi się masowe kradzieże.

JESZCZE NIE UMIEJĄ JEŻDZIĆ.

Swego czasu Komisarjat Rządu rozpisał ankietę, czy wysepki urządzone pzry ul. Świętojańskiej należy jako rzekomo tamujące ruch znieść, czy też nadal je utrzymać. Już wówczas stanęliśmy w obronie utrzymania nietylko tych wysepek, lecz uważaliśmy za wskazane urządzenie takichże wysepek na innych więcej ożywionych ulicach miasta. Najlepszym poparciem naszej tezy jest wypadek który miał miejsce dnia 16 bm. o godz. 10-ej przy ul. Świętojańskiej przy wylocie ul. Lipowej, gdzie samochód osobowy prowadzony przez kierownika magazynu Schmalhofera z ul. Staromiejskiej, najechał wskutek nieprawidłowej jazdy na rowerzystę Trębickiego Ludwika ze Starego Obłuża, wskutek czego ten ostatni, który również nie przestrzegał prawidłowej strony jazdy doznał złamania lewego obojczyka oraz ogólnego potłuczenia. Rannego odstawiono do szpitala SS. Miłosierdzia.

OKRĘŻNY LOT „LUFTSPORTVERBANDU“.

Dnia 21 bm. rozpoczął się lot okrężny niemieckiego „Luftsportverbandu“, który trwać będzie do 24 bm.

Biorące w nim udział samoloty przelatywać będą również **ponad terytorjum Polski** w kierunku Szczecina, Gdańska i Elbląga, a w powrotnej drodze od Królewca, Elbląga, przez Gdańsk, Lemborg i Słupsk.

Uprasza się mieszkańców tych obszarów polskich, nad któremi samoloty będą przelatywać, aby w razie jakiego wypadku okazali natychmiastową pomoc i opiekę ewentualnym ofiarom, przyczem należy natychmiast zawiadowić o wypadku najbliższy posterunek policji.

CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ.

Przy rewizji w jednej z tutejszych melin złodziejskich Wydział śledczy znalazł biały materac na łóżko i małą poduszkę z wsypką wyblakłego koloru różowego, pochodzących niewątpliwie z jakiejś nieustalonej kradzieży. Prawy właściciel może zgłosić się po odbiór tych przedmiotów w godzinach urzędowych w Wydziale śledczym w Gdyni.

Ogólna mobilizacja
do „Święta Morza“.

Po pracach przygotowawczych w poszczególnych komisjach i sekcjach, zebrał się ogólny Komitet „Święta Morza“ pod przewodnictwem Komisarza Rządu w sali Rady Miejskiej celem przedłożenia sprawozdania poszczególnych komisyj ze swoich dotychczasowych prac, oraz ostatecznego skordynowania działalności.

Zastępca przewodniczącego wicekomisarz inż. Szaniawski zakomunikował zebranym, że dzięki staraniom Głównego Komitetu „Święta Morza“, uzyskano w Ministerstwie Komunikacji

tylko 5.000 zniżek kolejowych

dla uczestników przybywających do Gdyni. Równocześnie podał też do wiadomości, że przedłożony przez tutejszy Komitet Wykonawczy budżet, został przez Główny Komitet przyjęty, lecz z licznemi zmianami poszczególnych pozycyj. W związku z temi zmianami wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której zabierał kilkakrotnie głos przewodniczący komisji finansowej nacz. Wilczyński.

W toku dyskusji Komisarza Rządu oświadczył, że **zlot młodzieży organizuje Liga Morska i Kolonjalna,** więc też i ona winna imprezę tą finansować, wobec czego kwestja wydatków na ten cel nie może obarczać komitetu miejscowego, który zainteresować się musi przedewszystkiem samem „Świętem Morza“ i związanemi z tym świętem wydatkami, które jednak nie będą tak znaczne.

Dotychczasowe prace Komitetu i wszystkich komisyj dotyczyły przygotowania tej imprezy, obecnie zaś przystąpić należy do wykonania programu. W związku z tem prosi więc kierowników poszczególnych komisyj o przedstawienia sprawozdania i odpowiednich wniosków.

Sprawozdanie imieniem **Komisji Organizacyjnej** przedstawia kierownik tej komisji dyr. Berger, podając do wiadomości zebranych następujący **program „Święta Morza“ w dniu 29 czerwca br.:**

O godz. 8-ej zbiórka do wymarszu na nabożeństwo, od 8-ej do 8,30 przemarsz zwartemi oddziałami względnie organizacjami do placu Kościuszki pod Kamienną Górą.

Od godz. 8,30 do 9,30 ustawienie się do uroczystości według planu i szkiców, które posiadać będzie dowódca każdego samodzielnego oddziału.

O godz. 9,45 przyjazd przedstawicieli Rządu i wojska oraz przegląd.

O godz. 10-ej **nabożeństwo i kazanie.**

Od godz. 11 do 11,30 przemówienia przedstawicieli Rządu oraz władz centralnych L. M. i K.

Od 11,30 do 12,30 ustawienie się do defilady, od 12,30 do 15,30 defilada.

Od 17 do 21 imprezy sportowe na Stadjonie Miejskim oraz zabawy, wreszcie „Wesołe Miasteczko“ na placach miejskich.

Od godz. 19-ej regaty w Basenie Prezydenta przy oświetlonym reflektorami wojskowemi porcie.

Bazylika morska
w Gdyni.

Pomnik wdzięczności i symbol duchowy polskiego panowania nad Bałtykiem.

Przed dziesięciu laty zrodziła się myśl wybudowania w Gdyni, tuż nad morzem Kościoła-Bazyliki, któraby była pomnikiem wdzięczności Bogu za odzyskanie przez naród polski dostępu do morza, oraz wieczystym symbolem duchowem naszego panowania na wybrzeżu Bałtyku.

Towarzystwo Budowy Bazyliki Morskiej, w którego skład wchodzą najwybitniejsze osobistości z Gdyni, a do komitetu honorowego najwybitniejsi obywatele i obywatelki z całej Polski, postanowiło przystąpić jeszcze w tym roku do rozpoczęcia budowy podług projektu profesora inż. Bohdana Pniewskiego z Warszawy.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę odbędzie się **dnia 1-go lipca br.,** przy licznym udziale przedstawicieli świeckich i duchownych z całego kraju. Będzie to **początek wielkiego dzieła,** które stanie ze składek całego narodu polskiego.

Bazylika będzie mogła pomieścić około 3 tysięcy osób wewnątrz świątyni. Zewnątrz kościoła zaprojektowany jest ołtarz do nabożeństw polowych. Place otaczające Bazylikę pomieszczą ponad 30 tysięcy pobożnych. Bazylikę połączą z miastem **monumentalnie potraktowane schody,** oraz kilka dojazdów i dróg dla pieszych.

Koszta budowy wyniosą **około trzy miljony złotych.**

Nie wątpimy, że dzieło tak pięknie pomyślane stanie się imponującym dorobkiem naszej architektury i że będzie godnem narodu.

BUDOWA OSIEDLI MARYNARZY.

Na skutek inicjatywy b. ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego oraz dyrektora Departamentu Morskiego w temże Ministerstwie Możdżeńskiego, umożliwiły polskie przedsiębiorstwa żeglugowe, zrzeszone w Związku Armatorów Polskich Towarzystw Budowy Osiedli w Gdyni drogą pomocy finansowej **wybudowanie 20 domków mieszkalnych na Witominie,** które mają być udostępnione dla marynarzy polskiej floty handlowej na warunkach długoterminowych spłat.

Osiedle to, które jest już obecnie w trakcie budowy, nosić będzie nazwę: **„Osiedle Marynarzy im. gen. Zarzyckiego“.** Ma być ono całkowicie gotowe do dnia 15 listopada br. Ponieważ wskutek wybudowania nowej szosy, stworzoną została bliska i dogodna komunikacja pomiędzy Gdynią a Witominem, należy się spodziewać, że społeczny czyn polski przedsiębiorstw żeglugowych wpłynie dodatnio na polepszenie się warunków mieszkaniowych marynarzy floty handlowej, a zarazem **zachęci inne większe przedsiębiorstwa, osiadłe w porcie gdyńskim, do stworzenia znośnych warunków mieszkaniowych również i dla swych pracowników.**

Sudoryn „Apt. Kowalski“ w proszku usuwa **Pot i Woń** 8893

Z TCZEWA.

Plac Bronisława Pierackiego w Tczewie
Manifestacje żałobne i uroczysta akademja.

Tczew. W ub. wtorek o godz. 18 w salce posiedzeń Magistratu m. Tczewa odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej. Po zagajeniu posiedzenia i powitaniu obecnych przedstawicieli władz p. burmistrz Stefan Wojczyński wygłosił pośmiertne przemówienie, poświęcone tragicznie zmarłemu ministrowi.

Pod koniec swego przemówienia p. burmistrz Wojczyński podał radnym do wiadomości uchwałę kolegjum magistrackiego, dotyczącą zmiany nazwy Starego Rynku w Tczewie, na „Plac Bronisława Pierackiego“. Uchwała ta została przyjęta jednogłośnie.

Starosta powiatu tczewskiego Muchniewski, w krótkich słowach podziękował zebranym za powzięcie tej uchwały i podał do wiadomości, iż wojewoda Pomorski telefonicznie wyraził swą zgodę na przemianowanie nazwy Starego Rynku na plac Bronisława Pierackiego.

O godz. 19,45 w dużej sali Hali Miejskiej przybranej zielenią, sztandarami i kirem odbyła się akademja żałobna ku uczczeniu pamięci zamordowanego ministra.

W akademji żałobnej wzięli udział Starosta Muchniewski, burmistrz Wojczyński, dowódca garnizonu pułk. Kruk-Śmigła, Powiatowy komendant P. P., nadkom. Szura, korpus oficerów 2 baonu Strzelców, Straży Granicznej, Rada Miejska i inni.

Po akademji uformował się pochód towarzystw ze sztandarami, który ul. Dworcową ruszył na Stary Rynek, gdzie burmistrz m. Tczewa Stefan Wojczyński dokonał aktu przemiany nazwy Starego Rynku na plac Bronisława Pierackiego. Na zakończenie uroczystej manifestacji żałobnej przed Starostwem wygłosili przemówienia: w imieniu cechów rzemieślniczych Piotrowski, oraz redaktor „Dnia Tczewskiego“ p. Czerwiński. Przemówienia transmitowane były przez radjo.

Włamania. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kiosku Rassa przy ul. Wodnej w Tczewie, skąd skradli większą ilość wyrobów czekoladowych, oraz papierosów, wartości około 100 zł. — Z piwnicy kupca Feliksa Landowskiego w Tczewie skradziono 90 serków śmietankowych oraz 9 bochenków sera tylżyckiego, wartości około 45 zł. Sprawcy kradzieży nie zostali wykryci.

Ponura tragedja młodej wdowy. Władze śledcze zaalarmowane zostały w ub. piątek o ponurej tragedji jaka rozegrała się ub. nocy na strychu domy przy ul. Polnej nr. 1, gdzie prawdopodobnie pod wpływem silnego rozstroju nerwowego wdowa Anna Kurowa popełniła samobójstwo przez powieszenie. Denatka osierociła czworo nieletnich dzieci, z których najmłodsze liczy zaledwie 18 miesięcy. Na miejsce ponurej tragedji przybyła komisja sądowo-lekarska, która zajęła się rozwikłaniem tej ponurej tragedji.

Wielki zjazd katolików w Pleszewie.

W czwartek, 28 czerwca rozpoczyna obrady XIV. Zjazd Katolicki w Pleszewie Wlkp.

O godz. 15 uroczyste przyjęcie J. Em. ks. Kardynała Prymasa.

O godz. 15,30 — „Veni Creator“ na intencję zjazdu w kościele parafjalnym.

O godz. 16,45 — poświęcenie Domu Katolickiego im. ks. Skargi przy ul. Lenartowickiej, **poczem otwarcie zjazdu i I. zebranie plenarne tamże.** I. referat: „Kościół katolicki z ustanowienia Chrystusowego nieomylnym nauczycielem prawdy Bożej“ — b. wicekurator p. Ignacy Stein, red. „Przewodnika Katolickiego“.

O godz. 19,30 obraduje sekcja ks. Adoratorów w klasztorze SS. Służebniczek przy ul. św. Wojciecha.

W piątek, 29 czerwca o godz. 8,30 — nabożeństwo pontyfikalne celebruje J. Em. ks. Kardynał — Prymas; kazanie wygłosi ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski, wicerektor arcyb. sem. duch. w Gnieźnie.

Od godz. 10-ej do 12-ej obrady w sekcjach, których jest 10. XX. Adoratorów, Akcji Katolickiej, Charytatywna, Lekarska, Pedagogiczna, Robotnicza, Kobieca, Młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej i przeciwalkoholowa.

O godz. 12,30 — II. zebranie plenarne: II. reefrat „Kościół katolicki strażnikiem i szafarzem łask Odkupienia“ — Msgr. dr. Aleks. Żychliński, III. referat: „Kościół katolicki sprawujący z woli Pana Jezusa rząd dusz ma troskę o ich odkupienie oraz obowiązek szerzenia Królestwa Boga żywego a zwalczania bezbożnictwa“ — ks. Stanisław Wojsa, dyr. Diec. Inst. Akcji Katolickiej we Włocławku.

O godz. 14,30 uroczyste „Te Deum“ w kościele parafjalnym na zakończenie zjazdu.

Uwaga! Uczestnicy zjazdu Katol. w Pleszewie otrzymają w drodze powrotnej 50% zniżki kolejowej (ponad 30 km) na mocy „karty uczestnictwa“ którą wydają biura informacyjne zjazdu: na dworcu i w Domu im. ks. Skargi przy ul. Lenartowickiej (gmach zebrań plenarnych).

Autobusem na zjazd z Poznania do Pleszewa, bilet zwrotny tylko 7,50. Zapisy do 20 czerwca w biurze Tow. Pielgrzym — Poznań, ul. Św. Józefa 5.

Numer szczęśliwego losu śnił się żonie oberżysty.

Zabawna historja na tle loteryjnem. Oryginalny proces.

Zabawna historja wydarzyła się w austrjackiem miasteczku Erdberg. W okolicach tych jest bardzo popularna **„mała loterja"** tzw. lotto, którego ciągnienie odbywa się w Linzu. Otóż żona oberżysty Hermina Burisch, tak dalece przejęła się sprawą tej loterji, że pewnej nocy **przyśniły jej się trzy numery. Sen obwieszczał dalej, że na te numery padnie większa wygrana.**

Pech chciał, że małżonek pani Herminy był zagorzałym przeciwnikiem wszelkiego hazardu, do którego zaliczał również loterję w każdej postaci. To też po dojrzałym namyśle oberżystka doszła do przekonania, że nawet proroczy sen, który jej się przyśnił nocy poprzedniej, nie skłoni uparciucha do odstąpienia od zasad. Postanowiła więc **nie mówić nic mężowi i kupić losy na własną rękę.**

Małżeństwo żyło w warunkach dość skromnych. Z trudem zbierali pieniądze, potrzebne na zapłacenie bieżących wydatków. I w owej chwili mieli zaledwie kwotę, potrzebną na opłacenie czynszu dzierżawnego. Po krótkiem wahaniu pani Hermina, w tajemnicy przed mężem, **wzięła z odliczonej na zapłatę czynszu sumy pieniądze potrzebne na zakupienie trzech wyśnionych losów i udała się do kolektury.** Akurat wszystkie trzy owe numery były jeszcze w sprzedaży. Kupiła je więc i powróciła do domu, gdzie **ukryła zdobyte losy w swojej ulubionej skrytce za ruszającą się cegłą w murze.** Trudno było jednak nie podzielić się z nikim takiem przeżyciem! Nic dziwnego więc, że pani H. opowiedziała o wszystkiem swojej najlepszej przyjaciółce, siostrze męża. Roztoczyła też przed nią różowe perspektywy, które otworzą się przed całą rodziną, skoro na losy owe padnie większa wygrana: może 10.000 szylingów!

Dni szły za dniami — nadszedł wreszcie dzień płacenia czynszu. Pan Burisch wziął pieniądze z szuflady, przeliczył raz, przeliczył po raz wróty — brak 28 szylingów! To **zaniepokoiło bardzo oszczędnego gospodarza.** Rozpoczęły się więc przepytywania żony, rodziny i służby — i ku wielkiemu oburzeniu pana domu wyszło na jaw, że **żona w tajemnicy przed nim zakupiła trzy losy na ciągnienie lotto!** Gniew gospodarza nie miał granic, tembardziej, że żona odmówiła kategorycznie wydania losów.

Pan B. słynie i nie bez słuszności z tego, że lubi być panem we własnym domu. To też i tym razem nie dał za wygraną. Wobec tego jednak, że z połowicą dobrali się w korcu maku i nie mógł się spodziewać, aby żona oddała mu owe losy, **przeszukał sam dokładnie wszystkie skrytki w domu i losy znalazł.** W pierwszej chwili miał zamiar pokazać jej żonie, ale potem przyszła rozwaga — niech się kobieta cieszy nadzieją! A ponieważ i tak nie wygrają przecież, więc gdy po dokonanem ciągnieniu powie żonie, że losy oddał i pieniądze wydobył — wówczas i żona ucieszy się i zgody domowej nic nie naruszy.

Nie mówiąc nic nikomu poszedł pan Burisch do kolektorki **i żądał unieważnienia losów, a raczej zwrotu pieniędzy wzamian za zwrot losów, ponieważ, jak twierdził, żona ukradła mu pieniądze.** Kolektorka uważała przeprowadzenie tej tranzakcji za niemożliwe, sprawa oparła się więc o zarząd główny lotta i ostatecznie stało się zadość życzeniu pana Burischa.

Losy zostały odkupione przez loterję.

Nadszedł dzień ciągnienia. Trzebać trafu, że **wszystkie trzy losy wygrały i łączna wygrana doszła do 10.800 szylingów.** Pani Hermina z dumą powędrowała do skrytki, aby pochwalić się przed mężem i sąsiadkami swem szczęściem. Ale **jakaż była jej rozpacz, kiedy znalazła skrytkę pustą!**

Po nitce do kłębka doszła niewiasta do prawdy, ale teraz ona nie chce dać za wygraną. Twierdzi, że **wygrana słusznie jej się należy, ponieważ losy były wykradzione bez jej wiedzy i woli, skarży więc dyrekcję lotta o zwrot losów i wypłacenie wygranej.**

Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął sprawę na jej niekorzyść. Jednakowoż niewiasta apelowała — wnosząc niezależnie od tego podanie **do prezydenta Austrji.** W podaniu tem prosi, aby jej sprawę zechciały władze rozpatrzyć nietylko **z prawnego, ale i ludzkiego punktu widzenia.** Wśród prawników nietylko austrjackich, ale i zagranicznych spór ten wywołał duże zainteresowanie. Szczególniej koła prawników amerykańskich debatują żywo nad tą kwestją. Rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego austrjackiego oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.

„Akademja żebraków" w Aleksandrji.

Policja odkryła szkołę, aresztowała „profesora" i stu jego wychowanków.

Egipt uchodził już oddawna za Mekkę zawodowych żebraków. Lecz podobnie jak w innych zawodach, konkurencja w tym zawodzie jest wielka i kto chce żebrać, musi znać swój zawód znakomicie.

Władzom policyjnym w Kairze udało się obecnie okryć w Aleksandrji **„Akademję żebraków"**, w której stu uczniów, pochodzących z bogatych i poważanych rodzin uczyło się sztuki żebrania pod kierownictwem „profesora".

Odkrycia tego dokonano dzięki aresztowaniu 10-letniego chłopaka, syna bogatej rodziny, który znikł od tygodni z domu. — Ujęto go w czasie żebrania. Chłopak zeznał, że pewien **elegancko ubrany i wykształcony Egipcjanin** zabrał go do swego domu, gdzie dał mu utrzymanie i odzienie. Dokonano więc rewizji w domu owego eleganckiego Egipjanina i przekonano się, że założył on „Akademję dla żebraków".

Uczyło się w niej około **100 młodzieńców.** Po skończeniu nauki „profesor" przydzielał im „teren pracy", poczem wychowankowie rozpoczynali praktykowanie swego zawodu. Codziennie wieczorem młodzieńcy wracali do Akademji, otrzymywali tam posiłek, nocleg i 10 procent od wyżebranych pieniędzy. Resztę pieniędzy zabierał „profesor" na utrzymywanie uniwersytetu.

Profesora i stu jego wychowanków aresztowano. Chłopcy odesłani zostaną do domów rodzicielskich, profesor powędruje na dłuższy czas do więzienia.

Tragiczna pomyłka!

Przysługa sąsiedzka zakończyła się śmiercią.

Wielkie wrażenie wywołał w tut. okolicach wypadek, który pociągnął za sobą młode, niewinne życie ludzkie.

Szczegóły tego krew w żyłach mrożącego wypadku są następujące: W gospodarstwie 58-letniego Żywiołowskiego, zam. w Krążkowie, pow. Inowrocław miała ocielić się w nocy dnia 19 bm. jałówka, o czem wiedział 25-letni Bruno Jeschke. Ostatni, chcąc być pomocnym przy rozmaitych zabiegach, udał się krytycznej nocy do Żywiołowskiego, który słysząc czyjeś kroki wybiegł z mieszkania na podwórze z fuzją w ręku. W ciemnościach nocy nie rozpoznał sylwetki swojego znajomego. W przekonaniu, że ma do czynienia z jakimś napastnikiem wymierzył fuzją w stronę zbliżającego się człowieka. Nagle padł strzał. Z jękiem padł na ziemię przybysz nocny i po krótkiej chwili wyzionął ducha.

Zastrzelonym okazał się 25-letni Bruno Jeschke, który przybył w wyżej opisanym zamiarze.

—::—

Bójka na tle mieszkaniowem.

Z **Grudziądza** donoszą: Właścicielem małego domku przy ulicy Zamkowej jest niejaki p. Apolinary Ossowski. Domek ten zamieszkują dwaj lokatorzy Góraldowski i Pułkowski. Onegdaj lokatorów swych odwiedził właściciel, z którym na tle mieszkaniowym lokatorzy mieli pewne porachunki. Od słówka do słówka wynikła sprzeczka, która prędko przeistoczyła się w bójkę. Do pomocy lokatorom przyszedł niejaki Maciołowski, którzy wspólnemi siłami poczęli obkładać Ossowskiego. Bójka byłaby z pewnością przybrała poważniejsze rozmiary, gdyby Ossowskiemu z pomocą nie przyszła policja. Oberwało się jemu i tak już sporo, albowiem został uderzony jakimś narzędziem w głowę, tak że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala. Napastnicy do czasu wyjaśnienia sprawy zostali osadzeni w areszcie śledczym.

—::—

Lotnictwo na usługach chorych.

Transport chorego żołnierza z Brodnicy do Torunia samolotem.

Lotnictwo dziś już oddaje społeczeństwu wielkie zasługi pod względem komunikacji i transportów, a także w dziedzinie ratownictwa.

Ostatnio 4 pułk lotniczy w Toruniu został wezwany telefonicznie przez 67 pułk piechoty w Brodnicy z prośbą o natychmiastowe przetransportowanie stamtąd do wojskowego szpitala okręgowego w Toruniu ciężko rannego żołnierza.

Po otrzymaniu tego wezwania wystartował z lotniska toruńskiego samolot sanitarny pilotowany przez st. sierż. Żurawskiego, który w godzinę czasu zdążył dolecieć do Brodnicy, zabrać rannego żołnierza na samolot i przytransportować go na lontisko do Torunia, skąd samochodem przewieziono niezwłocznie pasażera do szpitala wojskowego.

Dzięki tak szybkiemu przetransportowaniu ciężko rannego żołnierza, jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Rozkołyszą się dzwony pomorskie na „Święto Morza".

Z posiedzenia komitetu wykonawczego „Święta Morza".

Pod przewodnictwem prezesa zarządu okręgowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Radłowskiego odbyło się w Toruniu posiedzenie komitetu wykonawczego „Święta Morza" na woj. pomorskie, w obecności delegata komitetu głównego z Warszawy p. Niwińskiego i przedstawicieli komitetów powiatowych z całego Pomorza. Głównym tematem obrad była sprawa urządzenia obchodu „Święta Morza" na terenie woj. pomorskiego. W sprawie tej przemawiali prezes p. Radłowski i Niwiński poczem not. p. Zakrzewski zdał sprawozdanie z pobytu delegacji u J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, który do przedstawionego programu „Święta Morza" odniósł się przychylnie, przyrzekając wydać do duchowieństwa pomorskiego odpowiednie zarządzenie.

W dniu „Święta Morza" w godzinach rannych we wszystkich kościołach na Pomorzu rozkołyszą się dzwony, obwieszczając światu, że Polacy miłują swe morze. Podczas nabożeństw kościelnych wygłoszone zostaną okolicznościowe kazania, oraz z ambon wszyscy kaznodzieje zachęcą wiernych do składania ofiar na fundusz obrony morskiej.

235 ministrów we Francji.

Niezwykła uprzejmość Trzeciej Republiki

W 64-ym roku swego istnienia, trzecia republika francuska liczy **235 „ministrów"**, którzy częściowo sprawują jeszcze władzę, częściowo zaś **żyją w odosobnieniu,** przyczem jedni z nich są już przesyceni swą pracą polityczną, inni natomiast **gotowi są każdej chwili znowu objąć nowe stanowisko.**

W dawnem państwie rzymskiem panował zwyczaj zachowywania **aż do śmierci tytułu konsula** przez tych wszystkich, którzy po całorocznej działalności opuszczali to stanowisko. Była to dla dawnych dygnitarzy **prawdziwa uprzejmość.** Obecna Francja nie jest mniej uprzejma od Rzymu, albowiem pozostawia każdemu byłemu ministrowi **prawo do tytułu ekscelencji.** Jeśli nawet jakiś były minister zostaje później sekretarzem stanu i w tym charakterze podlega ministrowi, pozostaje on dla wszystkich, którzy mają z nim do czynienia, **„panem ministrem".**

Ten zwyczaj rozpowszechnił się we Francji tak dalece, że nawet podczas śledztwa sędzia zwraca się do byłego dygnitarza, nazywając go „panem ministrem". Owszem, jeśli jeszcze się zdarzy, że taki minister choć raz w życiu stworzył rząd, pozostaje do śmierci **„panem premjerem".**

Z tej liczby 235-ciu byłych ministrów, nie wszyscy są parlamentarzystami, gdyż tylko 172 wchodziło w skład bądź senatu, bądź też izby poselskiej. 63 otrzymało swe teki ministerjalne poza parlamentem, a 12 z tej liczby nigdy wogóle w parlamencie nie było. W rzędzie tych właśnie postawić należy obecnego ministra wojny, **marszałka Petaina,** oraz ministra lotnictwa, gen. Denain.

Francja posiada 14 b. premjerów, z której to liczby 6 wchodzi do obecnego rządu. Trzech b. premjerów zajmowało w swoim czasie stanowiska prezydenta republiki. Są to: Poincaré, Millerand i Doumergue.

—::—

Tragiczna wyprawa kajakiem

Śmierć seminarzysty w nurtach Warty.

Na rzece Warcie przy wsi Pietrzynów, gminy Dłusk, powiatu konińskiego miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią absolwenta seminarjum nauczycielskiego w Słupcy, 20-letniego **Marjana Wrzesińskiego ze Słupcy.**

Wrzesiński wraz z przyjacielem swym Józefem Woźniakiem ze Słupcy, wyruszył kajakiem dwuosobowym w podróż po Warcie **do Pyzdr i Poznania.**

W czasie silnej wichury obaj kajakowcy dostali się w wir i **wywrócili się.** Woźniakowi udało się wydobyć ostatkiem sił na brzeg, gdzie go znaleźli wieśniacy, natomiast **Wrzesiński utonął.**

Awantury i bijatyki w śródmieściu Torunia.

Apel mieszkańców ul. Szerokiej i innych do władz policyjnych.

Mieszkańcy śródmieścia m. Torunia, którzy są naszymi Czytelnikami, żalą się, że prawie każdą noc po godzinie 12-ej na ulicy Szerokiej i przylegających różne szumowiny społeczne urządzają awantury i bijatyki, zakłócając spokój i nie pozwalając na wypoczynek. W porze tej każdy obywatel, powracający z pociągu lub z posiedzenia lęka się napadu lub zaczepek ze strony tych „nocnych hien", które w razie reagowania najmniejszego, rozprawiają się krwawo na miejscu.

Ulica Szeroka stała się ostatnio promenadą dla kobiet trudniących się nierządem, które w porze nocnej urządzają polowania na przechodniów. Za niemi zaś włóczą się podejrzane typy, które stanowią dla owych zwolenniczek wolnej miłości straż i osłonę... Na ulicach słychać stale kwiki, wyzwiska lub śpiewki wulgarne, od których uszy pękają. To „nocne towarzystwo" rozpoczyna urzędowanie i swem głośnem zachowaniem się, nie pozwala spać mieszkańcom, zmęczonym całodzienną pracą.

W nocy na 20 bm. dwie córy Koryntu pokłóciły się ze sobą, a będąc w stanie pijanym, zaczęły się targać za włosy, bić i wyć do tego stopnia, że pobudziły wszystkich mieszkańców ul. Szerokiej. Dopiero zjawił się nagle posterunkowy i całe awanturujące się bractwo zlikwidował.

Każdy obywatel po całodziennej i wyczerpującej pracy potrzebuje spokoju i wypoczynku. Władze bezpieczeństwa publicznego prosimy więc, ażeby nieco energiczniej wystąpiły przeciwko tym elementom. Obecny bowiem stan rzeczy robi bardzo ujemne wrażenie na przyjezdnych do stolicy Pomorza.

Drobne wiadomości.

W związku z ponownym wyborem prezydenta Masaryka ogłoszona została w Czechosłowacji amnestja.

— **W Łucku** w dyrekcji lasów państwowych pozbawił się życia wystrzałem z karabinu wojskowego kontroler dyrekcji Włodzimierz Obrębski.

— **W więzieniu karnem w Wejmarze** ścięty został toporem robotnik Tomaszewski, skazany na śmierć za zamordowanie narzeczonej.

— **W procesie o zamordowanie Horst Wessel'a** wydał sąd berliński dwa wyroki śmierci. Na śmierć zostali zasądzeni Sally Epstein i Hans Ziegler.

Los dzieci oszusta Stawiskiego.

Dzieci Stawiskiego nie wiedzą co się dzieje z ojcem i matką.

W napół pustem, dawniej eleganckiem mieszkaniu, dzisiaj ogołoconem z kosztownych mebli przez wierzycieli mieszkają w Paryżu **dzieci głośnego oszusta Aleksandra Stawiskiego.** Ponieważ matka ich, aresztowana w związku z aferą męża, przebywa w więzieniu śledczem, dzieci pozostają pod opieką wiernej guwernantki, panny Lefrancois, zwanej przez dzieci „Meme".

Dzieci Stawiskiego, to 8-letni chłopak Klaudjusz i 4-letnia dziewczynka Michalina. **Los ich jest smutny.** Obarczone nazwiskiem ojca, osierocone nagle, żyją samotnie, zdala od innych dzieci. I dotychczas nie wiedzą nic o tragicznym losie swoich rodziców.

Guwernantka, która poświęca się dla dzieci, kochając je bardzo, opowiedziała im, że **ojciec ich wyjechał w daleką podróż** do Ameryki, a **matka jest chora i leży w sanatorjum.** Dzieci zapytują ją codziennie o rodziców i codziennie biedna panna Lefrancois musi zmyślać różne historje, aby zaspokoić ich ciekawość.

— Ach ci lekarze! — skarży się mały Klaudjusz. Jak oni długo trzymają w sanatorjum tę naszą biedną mamę! Ciągle odwlekają operację, mówią, że za gorąco, że będzie zmęczona. I dlatego my jej nie możemy zobaczyć. I nie pojedziemy z nią na wakacje. Źli lekarze! Mówią, że nie potrafilibyśmy sami wyleczyć mamę, ja i Michalina. Pójdę do tych lekarzy. Albo nie! Jak mama wróci, powiem jej: „Zabraniam ci odtąd raz na zawsze wracać do tych lekarzy!" Codziennie modlimy się, ażeby już wróciła. Prawda, Michalino?

A mała Michalina potwierdza skinieniem głowy i dodaje:

— Wiesz, Klaudjuszu, najlepiej będzie, jeśli **porwiemy naszą mamę.** Znajdziemy najpierw manekina, potem włożymy manekina do łóżka mamy, a mamę porwiemy w samochodzie. W nocy będzie łatwo, bo nie będzie lekarzy, a jego pomonicy będą spać. A rano będą zdziwieni, gdy nie zobaczą mamy.

— Tak — mówi Klaudjusz — tylko trzeba uważać, bo mama jest bardzo słaba i delikatna. Porwiemy ją dopiero wtedy, gdy „Meme" powie nam, że jest już silna.

Rozmowom tym przysłuchuje się ze łzami w oczach guwernantka „Meme". Ile razy musi uspokajać dzieci, które płaczą często, domagając się powrotu matki, a niedawno rozchorowały się nawet z tęsknoty.

Guwernantka, przywiązana silnie do dzieci, nie chce ich opuścić. Cóż są winne, że ojciec ich był oszustem? Kiedy chciano je oddać do zakładu, sprzeciwiła się i wzięła dzieci pod swoją opiekę. Ma zamiar zabrać je z sobą na wieś i wychowywać je z własnych oszczędności.

Samobójstwo trzech seminarzystów

w Tarnowie.

Tarnów. Olbrzymią sensację wywołała w godzinach popołudniowych wiadomość o **zbiorowem samobójstwie trzech uczniów** w tut. seminarjum nauczycielskiem. Mianowicie na Górze Piaskowej znaleziono trupy dwóch młodzieńców obok trzeciego, dającego słabe oznaki życia, którego odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Dwoma samobójcami, którzy zmarli, okazali się: 20-letni Stanisław Koncewicz z pod Mielca i 20-letni Emil Wojturski, uczniowie 3-go kursu seminarjum. Trzecią ofiarą jest 22-letni Tadeusz Zygmunt Szczerczak, również uczeń seminarjalny, który strzelił sobie w usta, tak, że kula wyszła tyłem. Dwaj pierwsi strzelili sobie również z rewolweru w usta i padli na miejscu trupem. Wszyscy trzelali z jednego rewolweru. W tym celu zdjęli najpierw marynarki i po strzale padali na nie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku młodzieńców były złe noty oraz zniesienie trzeciego kursu seminarjum w związku z reorganizacją szkół, wskutek czego, otrzymawszy niedostateczny stopień, uczniowie ci nie mieli widoków ukończenia seminarjum. Stanisław Koncewicz, który od dłuższego czasu nie chodził do szkoły, przyszedł wczoraj do klasy po świadectwo w stanie nieco podchmielonym, a Emil Wojturski, otrzymawszy świadectwo z niedostatecznym postępem, kiedy prof. Komperda wyraził mu współczucie z tego powodu, machnął ręką i powiedział: „Zapóźno!" Podobno miał z nimi popełnić samobójstwo jeszcze jeden uczeń, lecz nie stawił się na umówionem miejscu.

Stara historja o żydówce

która wybawiła Józefa Piłsudskiego z opresji.

Żydowski **„Nasz Przegląd"** przypomina podaną kilka lat temu przez bydgoski antysemicki **„Szabeskurjer"** historję żydówki, która w r. 1905 rzekomo uratowała Józefa Piłsudskiego od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Urząd wojewódzki w Warszawie przyznał **dożywotnią emeryturę** 70-letniej staruszce - żydówce, zamieszkałej **w Wyskitkach, Elce Lisau.**

Przed wojną Elka Lisau wraz ze swym mężem Sanderem mieszkała w **Tuszynie pod Łodzią** — gdzie posiadała **karczmę.** Często przychodzili do niej bojowcy polscy, którymi się opiekowała.

W 1905 r. przybyło do jej karczmy w nocy trzech rewolucjonistów. Jednym z nich był Józef Piłsudski. Karczmarka nakarmiła ich, poczem wskazała jej tylko znaną drogę do Łodzi. Zaledwie trójka spiskowców opuściła karczmę, **przybyli żandarmi rosyjscy,** nasłani przez miejscowego kowala Janaszka. Nie znalazłszy zbiegów, aresztowali oboje Lisau'ów, którzy **zesłani zostali na Sybir.** Sander nie wytrzymał trudów syberyjskich i zmarł.

Elka Lisau po wojnie jako repatrjantka powróciła do Polski. Znalazłszy się z czasem w nędzy **zwróciła się do marszałka Piłsudskiego** z pismem, przypominając wypadek w karczmie tuszyńskiej. Marszałek Piłsudski przesłał jej wówczas **pewną sumę pieniędzy.**

Później sprawą Elki Lisau zajęło się województwo łódzkie, na terenie którego również u biednej krewnej, mieszka 70-letnia Elka Lisau.

Staruszka otrzyma obecnie dożywotną rentę.

Czerwony kur na Pomorzu.

Znowu sygnalizują z różnych stron Pomorza o nowych pożarach, powstałych czy to z powodu nieostrożności domowników, czy też wadliwości kominów.

W zagrodzie rolnika Wincentego Kijaka w Pniewitem, pow. chełmiński, wybuchł pożar, który zniszczył stodołę i szopę wraz z martwym inwentarzem oraz stóg słomy wartości przeszło 5 000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności domowników.

✶

Rolnikowi Janowi Graszce w Lorkach, pow. lubawskiego, z powodu wadliwości komina, spaliła się stodoła z narzędziami rolniczemi. Szkody wynoszą przeszło 3 000 zł.

✶

W Szabdzie, pow. brodnickiego, rolnikowi Aleksandrowi Budzińskiemu ogień zniszczył stodołę z narzędziami rolniczemi, częściowo chlew z dwoma końmi i trzema świniami. Straty oblicza pogorzelec na sumę około 10 000 zł. Ogień powstał również prawdopodobnie z powodu nieostrożności domowników.

Jak to było z katastrofą lotniczą księcia rumuńskiego.

Panie ciągnęły węzełki w jakiej kolejności miały lecieć z księciem.

Warszawa. W sprawie katastrofy lotniczej księcia Cantacuzino podają następujące szczegóły: Książę Cantacuzino, który jest bratankiem szefa rumuńskiego lotnictwa cywilnego przybył do Warszawy samolotem w czwartek wieczorem na zaproszenie szefa lotnictwa wojskowego gen. Rajskiego. Książę Cantacuzino jest właścicielem amerykańskiego samolotu sportowego nowego typu „Fleet", przeznaczonego specjalnie do akrobacyj.

W drodze do Warszawy towarzyszył księciu Amerykanin Mounce, który pilotował identyczną maszynę, będącą jego własnością. Wczoraj rano książę Cantacuzino zaprosił na lotnisko trzy znajome panie, którym zaproponował loty nad miastem. Panie ciągnęły węzełki, w jakiej kolejności mają lecieć. Los padł na panią Roberts. Książę postanowił dokonać lotu nie na swoim samolocie, lecz na maszynie Amerykanina. Pierwszy lot, trwający kwadrans, odbył się normalnie, jednak lądując **pilot stwierdził, że silnik nie działa prawidłowo** i zamierzał wobec tego więcej nie startować. Na usilne prośby panny Karszo-Siedleckiej, która miała lecieć druga, książę zmienił postanowienie. Start nastąpił o godz. 12,30. Samolot poszybował na Żoliborz, gdzie nastąpiła katastrofa. Jaki był przebieg katastrofy, trudno ustalić, można się tylko domyśleć. Prawdopodobnie w powietrzu silnik przestał działać. Pilot zamknął gaz, zamierzając lądować na piaszczystej łasze na środku Wisły. Fachowcy wysuwają hipotezę, że pasażerka unieruchomiła stery, wobec czego pilot stracił panowanie nad maszyną. Wniosek ten wysuwany jest z pozycji zwłok Karszo-Siedleckiej, którą przygniatał drążek sterowy.

W rezultacie samolot uderzył o ziemię i zarył się w piasku tak silnie, że odleciało nie tylko podwozie, ale także kanter i jeden z cylindrów. Zniszczone zostały także całkowicie oba skrzydła. Samolot nie nadaje się już nawet do remontu. Świadkami katastrofy byli piaskarze, którzy natychmiast pośpieszyli z ratunkiem.

Książę Cantacuzino pochodzi ze starego rodu rumuńskiego i jest dość blisko spokrewniony z rumuńską rodziną królewską. Dyplom pilota uzyskał on przed 10-ciu miesiącami. W czasie katastrofy pilot uderzył głową o tablicę z zegarami, doznając pęknięcia podstawy czaszki i zmiażdżenia szczęki oraz dotkliwego pokaleczenia szkłem z rozbitych okularów.

Dziennikarze litewscy w Polsce.

Warsazwa. Przybyli do Wilna znani dziennikarze litewscy, Kaplanas i Petranas, współpracownicy kowieńskiego pisma „Swiena". Goście litewscy z wielkiem zainteresowaniem przyglądali się imponującym manifestacjom żałobnym ku czci śp. min. Pierackiego. Po zwiedzeniu Wilna dziennikarze litewscy wyjechali do Warszawy i innych miast polskich. Celem ich podróży jest studjum sytuacji wewnętrznej i stosunków w Polsce.

Rolnictwo pomorskie w obliczu żniw.

CIĘŻKA PRACA. — ROLNIK CZEKA NA DARY BOSKIE. — ROLNICTWU GROZI RUINA. ZANIK CZYTELNICTWA NA WSI. — ROLNIKOM „SZCZĘŚĆ BOŻE!"

Lato przyszło w tym roku nadspodziewanie wcześnie. Maj był śliczny, często upalny. Latem rolnik pracuje ciężko, w pocie czoła, od świtu aż do zachodu słońca.

Czerwiec — przerwiec, bo przerywa pracę w polu, aż do żniw. Jednakże i w czerwcu jest praca w polu, np. sadzenie brukwi, sianokos, tępienie chwastów i t. p. Przerwana jest tylko praca około zbóż. Rola obsiana, zboże rośnie i dojrzewa, a rolnicy czekają na dary boskie. Osadnicy pomorscy, którym zabrakło zboża na chleb i paszę, są zmuszeni obecnie w okresie przednówka kupować drogi chleb i paszę dla trzody; a bydło i świnie są za bezcen. Przysłowie mówi: **„W czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze".**

Tegoroczne **żniwa** wskutek długotrwałej suszy **nie zapowiadają się dobrze.** Zbiory będą o 20—30 procent mniejsze, jak w roku ubiegłym. W niektórych okolicach Pomorza, szczególnie **na lżejszych gruntach,** rolnicy zasiewy zaorali, gdyż były bardzo liche i nie było widoków na dobry plon. **Długotrwała susza** spowodowała szkody nietylko w stanie zasiewów, ale również w stanie pastwisk, które prawie zupełnie wysychają. Skutkiem tego bydło wraca głodne z pastwisk, a nie ma go czem dokarmiać. W jesieni cena bydła prawdopodobnie znacznie się obniży, gdyż rolnicy z powodu braku paszy będą zmuszeni je wysprzedawać.

Sytuacja w rolnictwie jest obecnie bardzo poważna. Pod naporem już nie kryzysu, ale nędzy, rolnicy organizują liczne zebrania i zjazdy oraz uchwalają rezolucje, w których domagają się rychłego załatwienia różnych bolączek, których jest dużo. W pierwszym rzędzie „rozpiętość" cen. Tę „rozpiętość" wieś odczuwa bardzo dotkliwie, ceny bowiem przemysłowe, kartelowe i monopolowe są znacznie wyższe od rolnych. Niska cena zboża wprawia rolnika w rozpacz. Rolnik musi dziś zbożem kilka razy więcej płacić za narzędzia rolnicze, aniżeli dawniej, gdyż nie otrzymuje dziś tych cen za zboże, które otrzymywał w latach 1927-1929. Źle i coraz gorzej dzieje się na wsi pomorskiej, o czem świadczą ostatnie zjazdy powiatowe, na których rolnicy domagali się: **kilkuletniego moratorjum na długi, obniżki podatków i opłat socjalnych, obniżki taryfy kolejowej i pocztowej oraz obniżki cen wyrobów przemysłowych i monopolowych.**

Rolnictwo pomorskie, które dawniej przodowało pod względem kultury rolniczej, obecnie pozbawione zostało środków umożliwiających intensywną gospodarkę i o ile miarodajne czynniki nie pośpieszą z wydatną pomocą, to rolnictwu naszemu grozi zupełna ruina.

W związku z biedą, która obecnie panuje na wsi, daje się zauważyć **upadek czytelnictwa.** Tylko pewna część wieśniaków prenumeruje gazety. Większość obywa się bez drukowanego słowa, poprzestając na tradycyjnej „poczcie pantoflowej". W niektórych wioskach kilku sąsiadów abonuje gazetę na spółkę. Nadmienić muszę, że rolnicy, którzy byli dawniej **stałymi** abonentami **„Dziennika Bydgoskiego"**, oświadczyli ze smutkiem, że chętnieby abonowali ulubiony „Dziennik", ale nie mogą sobie na to pozwolić. Kupują go jedynie **raz w tygodniu,** gdy wracają z targu.

Żniwa nadchodzą. Już niedługo rolnicy wyruszą z kosami i żniwiarkami w pole, aby zebrać plon całorocznej pracy. Życzyć im więc należy dobrej pogody w czasie żniw obfitych zbiorów i zwyżki cen na artykuły rolnicze.

Rolnikowi „Szczęść Boże" w ciężkiej pracy i w zbiorach.

Dyonizy Wesołek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Paulina b.
Jutro: Zenona m. Agrypiny wd.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

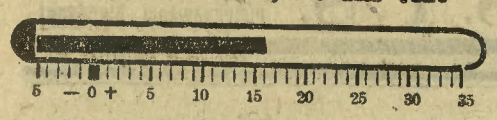

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka“.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 18—24 czerwca br.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka „Pod Orłem“.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

— **Do sprawozdania z uroczystości wojskowych** wkradła się omyłka wskutek błędu drukarskiego. Stwierdzamy, że w defiladzie brał udział jedyny istniejący w Bydgoszczy Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, którego prezesem jest p. nacz. Deja.

— **Termin zgłoszeń do regat międzynarodowych i międzyklubowych,** które odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę, 1 lipca br. na terze regatowym w Brdyujściu, upływa w poniedziałek, 25 bm. Zgłoszenia należy nadsyłać do Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, Bydgoszcz, Stary Rynek 3.

ORBIS (11428
na święto Morza organizuje wycieczkę do Gdyni
luksusowym statkiem „VISTULI“
Program w opracowaniu — będzie podany w prasie i afiszach.

Z NIVEĄ na powietrze i słońce!

Wiosenne słonko miło już przygrzewa — nie zapominajmy jednak, że promienie słoneczne na wiosnę działają bardzo silnie, a skóra nasza jest zbyt wydelikacona noszeniem ciepłej odzieży zimowej. Dlatego też trzeba umiejętnie zażywać kąpieli słonecznych i zawsze przedtem natrzeć ciało Kremem lub Olejkiem NIVEA. W ten sposób ochronimy skórę przed bolesnem oparzeniem słonecznem. W rezultacie uzyskamy piękną, naturalnie opaloną cerę, a z nią zdrowy i młodzieńczo-czerstwy wygląd, tak bardzo pożądany przez nas wszystkich.

Krem NIVEA: zł. 0.40—2.60
Olejek NIVEA: zł. 2.00 i 3.50
Butelka próbna zł. 1.00

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

11560 Do masażu ciała zwłaszcza po każdej kąpieli zaleca się tylko Olejek Nivea

Wianki a wytwórczość polska.

Apel do towarzystw wioślarkich.

Pokolenie dzisiejsze, rozkoszujące się w tem wszystkiem, co wskrzesza „zmarłą przeszłość“, z niepokojem i pewną niecierpliwością oczekuje tej starej, wielowiekową tradycją uświęconej, nocy świętojańskiej. Jak corocznie, tak i tego roku odbędą się w naszym mieście wianki, mające spełnić zarazem cel dziś bardzo doniosły. **Wianki bowiem w tym roku odbędą się** po raz pierwszy w Bydgoszczy, a może i w Polsce, **w duchu wytwórczości polskiej.**

Obecnie, kiedy zagranica coraz bardziej zalewa rynek polski swemi wyrobami, które niestety mają u nas w Polsce zbyt w przeciwstawieniu do towaru polskiego, dziś, kiedy nasz przemysł coraz bardziej upada pod jarzmem kryzysu, kiedy tyle rzesz bezrobotnych wygląda codzień za pracą i kawałkiem chleba — to zagadnienie stało się bardzo aktualne.

Zrozumiało to doskonale młode jeszcze **Akademickie Koło Bydgoszczan przy W.S.H. w Poznaniu i zainicjowało właśnie urządzenie wianków tego roku pod hasłem obrony wytwórczości krajowej** w przekonaniu, że i tą drogą można uświadomić ogół o konieczności popierania polskiego przemysłu.

Dla zrealizowania tego celu odbędzie się na wiankach **konkurs łodzi za najefektowniejsze ich udekorowanie na temat wytwórczości polskiej.** Na najpomysłowiej udekorowane łodzie wyznaczone zostały cenne nagrody. Wspomniane Koło akademików-Bydgoszczan wystarało się ze swej strony o trzy nagrody. **Jedną statuę zaofiarowała odlewnia metali A. Koszeniuk w Bydgoszczy. Statua ta stanowić będzie nagrodę przechodnią,** a otrzyma ją na własność to towarzystwo wioślarskie, które zkolei 3 razy ją zdobędzie. Prócz tego **Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu,** popierający wszystkie wysiłki zmierzające do propagowania wytwórczości krajowej, łaskawie przyznał na ten cel **2 nagrody,** to jest **bilard pokojowy i figurę.** W przewidywaniu są jeszcze dalsze nagrody, ufundowane przez inne firmy w Bydgoszczy, które napewno czy to nagrodą czy też datkiem pieniężnym poprą to dzieło.

Fatalny upadek.

(kj) Fatalny upadek notuje dzisiejszy komunikat policyjny. 30-letni robotnik **Florjan Haudrych,** zam. przy ul. Na Wzgórzu pod nr. 38, zatrudniony był jako pracownik miejski przy zdejmowaniu dekoracyj i girland gmachu teatru bydgoskiego. Na oczach licznych przechodniów robotnik pośliznął się i tak nieszczęśliwie upadł na chodnik, że złamał prawą nogę w stopie. Haudrych umieszczony został w lecznicy miejskiej.

Strzeżcie się cyganów!

(kj) Nieznana cyganka skradła podczas wróżenia p. Annie Wyrzykowskiej, mieszkającej przy ul. Marsz. Focha 14 portmonetkę, zawierającą większą ilość gotówki. Po zauważeniu kradzieży, poszkodowana wniosła doniesienie do policji.

— **Msza św. na intencję zjazdu rady naczelnej P. S. Ch. D.** odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 9 rano w kościele Klarysek. O liczny udział członków Ch. D. w nabożeństwie uprasza zarząd okręgowy.

Zarząd okręgowy Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji.

Posiedzenia Kół Ch. D. odbędą się w sobotę, 23 bm. o godz. 20 w nast. porządku:

1) **Rzeźnia Miejska:** Koła Bielawy, Wielkie i Małe Bartodzieje, Sierniczek i Kapuściska. — Referenci: pp. sekretarz generalny Sopicki, kol. Kurdelski.

2) **Hotel Lengning, ul. Długa 37:** Koła Śródmieście, Północ, Szwederowo i Jachcice. Referenci pp.: poseł Gruszczyński i kol. Bigoński.

3) **Sala p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159.** Referenci: pp. poseł Pujan, kol. Górski. Koła: Wilczak, Okole, Czyżkówko, Jachcice.

4) **Koło Koronowo,** sala p. Golnikowej — godz. 7.30. Referenci: pp. poseł Tempka i kol. Wencel.

Uwaga: Wstęp na salę obrad za legitymacją.

Zarząd Okręgu:
(—) K. Beyer, prezes.

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. p. lek.

Rozkosze domowego ogniska.

Po kłótni z żoną nagle powiesił się na klamce od drzwi.

(kj) Mały, cichy zakątek wiejski Przyłubie Krainskie pod Bydgoszczą wstrząśnięty został do głębi **wiadomością o zamachu samobójczym, popełnionym przez młodego, bo zaledwie 38-letniego robotnika Juljusza Bedlau'a.** Dochodzenia policyjne ustaliły motywy desperackiego kroku. Od dłuższego czasu **Bedlau żył w niezgodzie z żoną.** Pożycie ich małżeńskie pozostawiało wiele do życzenia i nie było prawie dnia, by pomiędzy niedobranem małżeństwem nie doszło **do gwałtownych sprzeczek i awantur.** Ta wieczna atmosfera kłótni i niezgody podziałała na Bedlau'a deprymująco. Wczoraj w stanie silnego rozdrażnienia nerwowego wykorzystał okazję, kiedy żony nie było w domu i **w pokoju sypialnym powiesił się na klamce od drzwi.** Kiedy zamach samobójczy zauważono, wszelka pomoc lekarska okazała się **już spóźniona.** Zmarły był przez mieszkańców wioski ogólnie lubiany.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Salon fryzjerski dla pań i panów. **Trwała ondulacja.**

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa“, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza“ pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Drogerje:

Drogerja Cz. Kopczyńskiego, Gdańska 17. Najtańsze źródło.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kasznbowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja oraz wszelkie artykuły kąpielowe.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12,13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Pasjonująca zagadka kryminalna bez odpowiedzi

Zbrodnia w dzielnicy will i ogrodów tonie we mgle tajemnicy.

(kj). Mija tydzień po tygodniu, mija dzień za dniem — a sprawa bestjalskiego mordu na Bielawkach ani krok nie posunęła się naprzód. W dalszym ciągu opinja publiczna nie otrzymuje odpowiedzi na dręczące pytanie, **kto jest mordercą ś. p. Małgorzaty Marsch i sprawcą strasznej zbrodni w dzielnicy will i ogrodów.**

Ponieważ władze, prowadzące w tej niesłychanie zagadkowej i skomplikowanej aferze kryminalnej dochodzenia, nie wydały dotąd żadnego oficjalnego komunikatu do prasy o wynikach śledztwa, wnioskować należy, że albo ekspertyza Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu odnośnie plam krwi znalezionych na ubraniach dwóch przytrzymanych w czasie obławy policyjnej włóczęgów dała **wyniki negatywne,** albo też, co również jest możliwe, **ekspertyza ta wogóle jeszcze nie nadeszła.**

Zważywszy jednak ważność sprawy oraz decydujące znaczenie ekspertyzy dla śledztwa, dziwnem się wydaje, że Zakład Medycyny Sądowej aż tak wiele czasu potrzebuje, by wydać wiążące orzeczenie. Dla lepszego zorjentowania się naszych Czytelników przypominamy pokrótce **dotychczasowe ustalenia redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, które przez śledztwo nie zostały zaczepione.**

Pewnikiem jest, że mord przy ul. Kozietulskiego był dziełem **raczej przypadku, aniżeli zgóry uplanowanego przestępstwa.** Najprawdopodobniej morderca wtargnął do mieszkania pod chwilową nieobecność ś. p. Marschowej i, **przyłapany następnie przez nią na gorącym uczynku kradzieży, dokonał krwawego czynu.** Zbrodni dokonać musiał **w stanie silnego efektu względnie pod wpływem nagłego rozbudzenia się utajonych instynktów zbrodniczych.** Wskazują na to rany zadane ś. p. Marschowej w sposób dziki i chaotyczny, które **zmasakrowały jej dosłownie całą twarz.** Lecz i wtedy jeszcze zbrodniarz nie zadowolił się i „dla pewności“ dokoła szyi swojej ofiary **zadzierżgnął ręcznikiem dławiący węzeł.**

Te momenty naprowadzały początkowo władze sądowo-śledcze na przypuszczenie, że **mordercą może być mąż ś. p. Małgorzaty Marsch i że tłem zbrodni mogą być niesnaski małżeńskie.** Jednakowoż już pierwsze godziny pierwiastkowych dochodzeń wykluczyły z całą stanowczością hipotezę, by w zbrodni tej mąż zamordowanej mógł odegrać jakąkolwiek bądź rolę.

Śledztwo **komplikuje się,** kiedy nazajutrz obława, zarządzona przez brygadę wydziału śledczego, zatrzymuje w lasku podmiejskim podejrzanego włóczęgę, **niejakiego Grzeczkę, który w chwili aresztowania stawia policji zacięty opór, a którego marynarka zbryzgana była krwią.**

Grzeczka uparcie zaprzecza, jakoby krytycznego dnia wogóle kręcił się na Bielawkach i **usiłuje wykazać swoje alibi.**

Również świadkowie, m. in. mąż zamordowanej, Kurt Marsch, nie rozpoznaje w Grzeczce owego tajemniczego włóczęgę-żebraka, który krytycznego przedpołudnia błąkał się po ul. Kozietulskiego. Pozostał jednak cały szereg punktów dla śledztwa bardzo niejasnych, których **Grzeczka nie umiał należycie wyjaśnić, a przedewszystkiem nie potrafił wytłumaczyć, skąd pochodzą ślady krwi znalezione na jego marynarce.** W tych warunkach Grzeczka przytrzymany został w areszcie prewencyjnym. Skrwawioną marynarkę zatrzymano jako **dowód rzeczowy** i celem przeprowadzenia ekspertyzy przesłano do Zakładu Medycyny Sądowej.

W kilka godzin po przytrzymaniu Grzeczki, **policja, dysponując dokładnym rysopisem włóczęgi, który w krytycznym dniu żebrał przy ul. Kozietulskiego, wpadła na trop niejakiego Stefana Skorego.** I on w chwili ujęcia **miał marynarkę splamioną krwią, której pochodzenia nie umiał wytłumaczyć.** Skory trudnił się zawodowo żebractwem, a zdobyte w ten sposób **pieniądze obracał na zakup morfiny.** Od wielu lat Skory oddawał się nałogowo narkomanji. **Był ofiarą białej trucizny.** W śledztwie nie umie wykazać swojego alibi i **zostaje rozpoznany przez świadków jako ów włóczęga, który kręcił się w domu zbrodni i natarczywie domagał się jałmużny.** W dodatku okazuje się, że Skory od kilku dni nie miał pieniędzy **na zakup trującego narkotyku.** Nasuwa się hipoteza, którą trudno obalić. Skory wykorzystując okazję, że drzwi do mieszkania Marschów były otwarte, **wtargnął do sypialni, szukając pieniędzy potrzebnych na zakup morfiny.** Na gorącym uczynku plądrowania stolików nocnych przyłapała złodzieja ś. p. Marschowa. W Skorym obudziło się zwierzę: **Mózg narkomana zalał się krwią, a serce stanęło na mgnienie oka.** W tym momencie Skory zdolnym mógł być do wszystkiego.

Mimo jednak druzgocących, jakby się zdawało, dowodów **domniemany morderca uparcie twierdzi, że jest niewinny.** Osadzony w więzieniu śledczem czekać musi na wynik ekspertyzy Zakładu Medycyny Sądowej.

Jak już jednak zaznaczyliśmy na wstępie, **sędzia śledczy Gertych,** który kieruje dochodzeniami, nie wydał jeszcze żadnego komunikatu, w którym znaleźlibyśmy oficjalne potwierdzenie naszych hipotez.

Kino Kristal

Pocz. o godz. 5.15, 7.10, 9.10 w niedzielę od godz. 3.30.

Dziś w piątek premjera!
Wspaniałe dzieło filmowe! Najmilszy, najciekawszy film sezonu, który upoi wszystkich treścią, oryginalnością i pięknem. Obraz, który chwyta za serce najszersze masy pod tytułem

Dziewczę z Krainy Burz

W rolach głównych: piękna, słodka, subtelna **Janet Gaynor** bożyszcze kobiet **Charles Farrell**

Nadprogram: **Najnowszy Tygodnik Foxa** W stolicy Syamu oryg. zdjęcia. (11568 **Kronika Pata** Reportaż specj. Pata, jubileuszowego przedstaw. opery „Halka

Frekwencja zdrojowa w uzdrowisku Piszczany.

Dzięki przepięknej pogodzie rozpoczął się tegoroczny sezon w Piszczanach wcześniej, tak, że według urzędowego wykazu statystycznego liczba gości wynosi 1124, co stanowi nadwyżkę 123 kuracjuszy. Wśród zagranicznych kuracjuszy przeważają kuracjusze polscy, co należy przypisać zarówno obniżeniu opłat paszportowych, jak również specjalnie tanim kosztom utrzymania w Czechosłowacji.

—::—

Sokół żeński.

Dziś trening drużyny i młodzieży o godz. 6 na stadjonie miejskim.

—::—

— **Zarząd okręgowy Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej** na wieść o zbrodniczym zamachu na życie ś. p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Bronisława Pierackiego, wyraża najgłębszy żal i oburzenie z powodu tragicznej śmierci na posterunku jednego z najbardziej zasłużonych bojowników o niepodległość Ojczyzny i sterników Odrodzonego Państwa. Jednocześnie zarząd okręgowy Z. U. K. oświadcza, że wszyscy zrzeszeni w Związku urzędnicy kolejowi, jednocząc się w uczuciu żalu z opinją całego zdrowego społeczeństwa i potępiając wespół z nią zbrodniczy zamach, tem większych dołożą wysiłków, by w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwstawić się wszelkim tendencjom, które mogłyby osłabić potęgę Rzeczypospolitej i naruszyć podstawy porządku i ładu w Państwie.

— **Polski Biały Krzyż dziękuje.** W dalszym ciągu z okazji 15-lecia dywizji ofiarowali książki dla bibljotek żołnierskich: VII drużyna harcerska 7 książek, p. dr. Klikowicz 10 książek, p. prezydentowa Chmielarska 25 książek, p. rotmistrzowa Grabowiecka 10 książek, p. dyr. Lesiecka 8 książek, p. kpt. Kalitowa 10 książek, p. Tatarkowska 7 książek, p. dyr. Bargiełowa 6 książek, p. Korzeniewski, urzędn. poczt. 7 książek. Pozatem ofiarowali Polskiemu Białemu Krzyżowi: P. T. f-a Borys 1 m jedwabiu na szarfę do wieńca, f-a „Róża" bezpłatnie wykonała wieniec na grób Powstańców w Brzozie. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać!" Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

— **Do Ciechocinka.** Wycieczka dnia 24-go czerwca. Odjazd z Placu Teatralnego o godzinie 7 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 5,50 zł. Miejsca numerowane w autobusie. Bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i w sekretarjacie P. T. K., Nowy Rynek 1, tel. 764 od 11—13 i od 17—18.

Kradzież, której nie było.

(kj) Przed kilkoma dniami powtórzyliśmy za komunikatem policyjnym wiadomość o kradzieży różnych narzędzi murarskich z budowli przy ul. Jasnogórskiej. Właściciel wspomnianej budowli, p. Franciszek Sitek, czując się ową publikacją dotknięty, nadesłał nam wyjaśnienie, które w imię zasady „audiatur et altera pars" zamieszczamy.

Przedewszystkiem, zdaniem p. Sitka, nieścisłą jest wiadomość, jakoby poszkodowanemu Stanisławowi Facowi, zam. przy ul. Kujawskiej 102, skradziono z budowli jakieś narzędzia murarskie. Rzeczy te **zatrzymane zostały jedynie przez właściciela budowli,** a to dlatego, że Fac nie wykonał należycie swojej pracy, przez co p. Sitek poszkodowany został na okło 150 zł. Zatrzymane narzędzia nabyte zostały **za pieniądze właściciela budowli** i zwrócone zostaną Facowi po uzgodnieniu kwestyj spornych.

Tem samem uważamy kwestję rzekomej kradzieży na budowli przy ul. Jasnogórskiej za wyjaśnioną.

—::—

Przy 60.000 zł obrotu tylko 5.000 zł czystego zysku.

(Z walnego zebrania spółdzielni przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim).

(n). Od kilku lat istnieje w Bydgoszczy przy polskim cechu rzeźnicko-wędliniarskim „spółka zakupu i sprzedaży", pośrednicząca w sprzedaży skór surowych, jelit, łoju, żołądków i t. p. Spółdzielnią kierują pp. **Władysław Schulz, Godek i Słomiański.** Na czele rady nadzorczej spółdzielni stoi starszy cechu **p. Błaszak.** Do spółdzielni należy **115 udziałowców** z 282 udziałami po sto złotych.

Roczne walne zebranie w dniu 20 bm. po wyczerpującej dyskusji przyjęło bilans zeszłoroczny i zatwierdziło rachunek zysków i strat. Obroty całoroczne **zwiększyły się,** natomiast zysk był mniejszy niż się spodziewano. Obrót wynosił dokładnie 592.660 złotych, **czysty zysk 5.129 zł.** Każdemu udziałowcowi przyznano 7% od ulokowanego w spółdzielni kapitału. Odezwały się głosy krytyczne, że tutejsza **niemiecka** spółdzielnia rzeźnicka wypłaca 5% bonifikacji za sprzedane skóry, co tłumaczy się tem, że **Niemcy korzystają z tańszego kredytu bankowego,** gdyż na skórach w tym roku zarobić nie mogli. Jeden z bogatych żydów stracił nawet na skórach 80 tysięcy złotych.

Przedstawiciel izby handlowej, **mgr. Stobiecki** oraz redaktor „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego" p. **Wójcik z Poznania** wyłuszczyli udziałowcom polskiej spółdzielni **zasady spółdzielczości,** zalecając także zorganizowanie zbytu kości. Spółdzielnia przy cechu polskim ma tę zaletę, że reguluje ceny surowców i **chroni rzeźników przed wyzyskiem.**

Do rady nadzorczej wybrano ponownie pp. Radkiego z Koronowa i Czyżewskiego, nadto, jako nowego członka rady, p. **Szczygła.** Ustąpił z rady nadzorczej — ku ogólnemu żalowi — p. **Płaczkowski,** który przeprowadza się do Gdyni.

—::—

Skradziony portfel pana Tadeusza.

(kj) Na ul. Jezuickiej doszło pomiędzy kilkoma osobnikami do bójki, w czasie której skradziono **Tadeuszowi Spychalskiemu,** zam. przy ul. Szczecińskiej 10 portfel zawierający 18,70 zł gotówką. Powiadomiona o kradzieży policja, przeprowadza dochodzenia.

11562

Szczęśliwa, bo wolna wreszcie od stałej troski o jej wrażliwe, jasno-blond włosy. Przez stałą pielęgnację jedynym shampoo S. Y. S. zapobiega ona brzydkiemu ściemnieniu i tworzeniu się smug. Shampoon S. Y. S. przywraca brzydkim, ciemniejącym, matowym włosom piękny połysk i jedwabistą miękkość.—Już pierwsza próba działa przekonywująco. S. Y. S., jest pozbawiony barwników i szkodliwych środków wybielających.
Spróbujcie dziś jeszcze i żądajcie tylko

S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON pielęgnowanej blondynki

ZRZESZENIE RODAKÓW Z WARMJI, MAZUR I ZIEMI MALBORSKIEJ.

Wspólna przechadzka (wycieczka) do Rynkowa **w niedzielę, 24 bm., o godz. 3 po poł.** Zbiórka przed nowym cmentarzem farnym (ul. Artyleryjska), skąd odmarsz pieszo.
Goście mile widziani. **Zarząd.**

Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych

z mistrzem Sztekkerem na czele.

(kj). Nielada sensacja czeka miłośników ciężkiej atletyki. Już w nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w naszym mieście **wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych** o wysokie nagrody pieniężne i honorowe (antyczny puhar m. Bydgoszczy).

Atrakcją turnieju, na który zjeżdżają się najwybitniejsi atleci świata, będzie nasz słynny **mistrz Teodor Sztekker,** który tym razem już w pierwszym dniu ukaże się na ringu. Powodów tego kroku należy szukać w walce, jakiej podjął mistrz Polski **z członkami hitlerowskiego związku zapaśniczego D. R. V. oraz z członkami C. Z. Z. P.** Sztekker postanowił zwalczać atletów — członków tych dwóch związków i każdy taki zapaśnik, który zgłosi się do turnieju, będzie musiał stoczyć **bezzwłoczną walkę kwalifikacyjną ze Sztekkerem,** a w razie porażki, zawodnik taki będzie musiał z miejsca opuścić turniej.

Ze względu na wysoką klasę i rewelacyjną wprost formę naszego mistrza, Sztekker po zdobyciu pierwszej nagrody w Warszawie i mistrzostwa Europy w Rydze, obecnie walczy w Strasburgu, gdzie zdobył dla siebie i barw polskich **dużą popularność,** zwyciężając dwóch miejscowych wybitnych zapaśników w rekordowym wprost czasie: Murnego w 4 min., zaś Klawina w 40 sekundach! wątpić należy, czy któryś z atletów wspomnianych związków stanie **do walki z mistrzem świata i Polski.**

Rozpoczynający się turniej zapaśniczy z mistrzem Sztekkerem zapowiada się niezwykle emocjonująco i oczekiwany jest przez szerokie rzesze publiczności z wielkiem zainteresowaniem.

GOPLANJA (INOWROCŁAW) — SOKÓŁ I (BYDGOSZCZ).

W niedzielę, 24 bm. odbędą się na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy bardzo ciekawe rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza klasy A. Do decydującej rozgrywki staje bydgoski Sokół I z inowrocławską „Goplanją". Po osiągniętych ostatnio sukcesach jedenastka Sokoła I dążyć będzie i tym razem do zwycięstwa. Początek zawodów o godz. 18-ej. Ceny biletów minimalne.

Polska potrzebuje ludzi o silnych charakterach

Dziś przedewszystkiem! Na takich tylko obywatelach można oprzeć potęgę Państwa.

Charakter — to nie słomiany ogień, to trzymanie się w swem postępowaniu stałych zasad, choćby się one komuś nie podobały, choćby za nie trzeba było **cierpieć.** Tak nas uczyła przeszłość narodu, tak nas uczy teraźniejszość.

„DZIENNIK BYDGOSKI" przelewa w dusze osłabłe niespożytą siłę naszej przeszłości.

Przy wyborze uczciwego doradcy w sprawach politycznych, należy pamiętać o **„DZIENNIKU BYDGOSKIM".**

W sidłach platynowej blondynki.

Pikantna przygoda miłosna małomiasteczkowego dentysty.

(kj) Wino, śpiew i dziewczyna — oto trzy cele, dla których żyje **pewien sympatyczny skądinąd lekarz-dentysta z prowincji,** który przyjechał przed kilku dniami do Bydgoszczy, by tu się porządnie zabawić i zapomnieć o bólach sprawianych swoim pacjentom. „Lumpkę" rozpoczął od znanej knajpki nocnej „Probusa" na Starym Rynku, gdzie **zapoznał się z pewną uroczą blondyneczką.** Wierny zasadzie, że najpierw wódeczka, a dopiero potem usteczka, małomiasteczkowy „donżuan" **wspólnie ze swoją przygodną towarzyszką zawzięcie zaczął tępić alkohol, by wprawić się w odpowiedni nastrój do umówionej zgóry przygody miłosnej.** Ponieważ lokal „Probusa" dla „tego rodzaju" wyczynów erotycznych nie bardzo się nadaje, w stanie podchmielonym udali się zakochani do pewnego hoteliku.

Tam jednak wódka okazała się silniejszą od czaru, którym uwodziła swego partnera **platynowa blondyneczka** i pan dentysta miast rzucić się w objęcia dziewczyny, **rzucił się w objęcia słodkiego Morfeusza.** Łatwo można sobie wyobrazić zdziwienie naszego donżuana, kiedy po zbudzeniu się stwierdził, że urocza jego towarzyszka ulotniła się jak kamfora, a razem z nią **zginął mu portfel z pieniędzmi, zegarek itp.**

W sukurs przyszła mu jednak nasza dzielna policja, która po wysłuchaniu opowieści romansowego dentysty domyśliła się odrazu, że tak „sprytną" dziewczynką może być tylko **23-letnia panna Marta Schmidt,** dzieląca swój czas pomiędzy miłość i różne czynności, kolidujące z VII przykazaniem.

Na rozprawie odbytej w sądzie grodzkim wina jej została udowodniona, wobec czego sąd orzekł wyrok skazujący na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 23 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Po jednej piosence - płyty. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 16,00: Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa. 17,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Noc świętojańska". 17,25: Muzyka lekka z płyt. 17,40: Duety wokalne. Wyk.: Wanda Łozińska (sopr.) i Eugenja Hoffmanowa (m. sopran). 18,00: „Co czytać?" (feljeton literacki). 18,45: Pogadanka społeczna. 19,15: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego (tr. na zagranicę). 20,30: Odczyt w jęz. angielskim „Polityka zagraniczna Polski". 20,40: Koncert chóru Dana. 21,00: Capstrzyk marynarki wojennej (tr. z Gdyni). 21,02: Dziennik wieczorny. 21,12: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 22,00: Pogadanka aktualna. 22,10: Muzyka taneczna z „Café Paradis". 23,05: Kukułka wileńska.

ZAGRANICA. Paryż. 20,00: „Gwiazda", opera komiczna. **Wiedeń.** 20,00: „Czarna Marzanna", operetka J. Straussa. **Monachjum.** 20,10: „Model", operetka Suppe'go. **Lipsk.** 20,15: **„Boccaccio",** operetka Suppe'go. **Bratisława.** 20,45: „Pensjonat", operetka Suppe'go. **Rzym.** 20,45: „Loreley", opera romantyczna Catalini'ego.

NIEDZIELA, 24 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12,10: Poranek muzyczny (ze studja). Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marja Mirska (fort.). 13,05: Prof. Roman Chojnacki wygłosi prelekcję pt. „O formach muzycznych" (I część). 13,15: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 13,45: „Z wędrówek po Beskidach zachodnich" - wygł. dr. St. Leszczycki (odczyt z Krakowa). 14,00: Polskie pieśni (płyty). 15,00: „Jak rolnictwo duńskie przezwycięża kryzys" - wygł. dr. M. Sowiński. 15,15: Muzyka salonowa w wyk. ork. Sandlera (płyty). 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych - wygł. p. St. Prus-Wiśniewski. 15,35: D. c. muzyki salonowej w wyk. ork. Sandlera (płyty). 15,45: „Moje uwagi o hodowli drobiu" - wygłosi prof. M. Trybulski (pogad. roln.). 16,00: Koncert zespołu Landowskiego i Pewznera. 17,10: „Święto Kupały na Wileńszczyźnie", oprac. muz. T. Szeligowskiego w przekł. W. Dobaczewskiej. (Tr. z Wilna). 18,00: Fragment teatralny. 18,15: Recital śpiewaczy Zofji Zabiełło. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 18,45: „Życie literackie Wilna" - wygł. p. Tadeusz Łopalewski. (Tr. z Wilna - feljeton literacki). 19,15: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Kaupe (piosenki). 20,02: Feljeton aktualny. 20,12: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem St. Gruszczyńskiego (tenor). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni capstrzyku marynarki wojennej. 21,02: „Na wesołej lwowskiej fali". 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,30: Muzyka jazz'owa w wyk. ork. Whitemana (płyty). 23,05: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

ZAGRANICA. Huizen. 12,35: Koncert symf. **Daventry.** 17,45: Koncert kam. **Moskwa-Stalin.** 18,30: Koncert symf. **Wiedeń.** 19,20: Recital fort. **Sztutgart.** 20,00: „Ptasznik z Tyrolu", opera Zellera. **Medjolan.** 20,45: Opera. **Hilversum.** 21,55: Koncert fortep.

Dźwięk. kino **APOLLO** Krasińskiego 23. Tel. 495. Początek o godzinie 7 i 9 wiecz. w niedzielę o g. 3 pp. (11581

Premjera! Demonstracja na najnowszej nieporównanej aparaturze dźwiękowej! Dziś w piątek i dni następnych wyświetlać będziemy wielkie polskie arcydzieło dźwięk. p. t.

Prokurator Alicja Horn

W roli głównej królowa ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska**

Nadprogram: Wesoła komedja pod tyt. **Betty u jasnowidza** I TYGODNIK „PARAMOUNT"

Jak jest,

zupa ma być treściwa, smaczna i pożywna, a taką właśnie jest zupa z kostek

Knorr

przygotowana w 20 minutach

2 talerze tylko 20 groszy

87 5

Wyratował tonącą dziewczynę.

(kj) Jak się dowiadujemy, owym robotnikiem, który z narażeniem własnego życia wyrwał tonącą samobójczynię z nurt Brdy (o czem donosiliśmy w poprzednich numerach) jest p. **Bronisław Szymankiewicz, zam. przy ul. Dworcowej 22.**

Należy mu się nagroda i szczere uznanie za ofiarne ratowanie tonącej dziewczyny.

—::—

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 1 klasy 30-tej polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

2.000 zł nr. 29130.

Po **1.000 zł** nr. 27447 64369 112545.

Po **500 zł** nr. 36390 75881 76659 161855.

Po **400 zł** nr. 79960 83054 111979 116141 159181.

Po **200 zł** nr. 7238 39887 44118 47169 65999 82636 102468 108228 109152 132742 133473 148401 150174 153140 163252.

Po **150 zł** nr. 714 3391 10389 28551 34918 59830 66928 67030 76140 81066 82256 86064 88890 102255 104649 109901 114403 116790 118002 126882 133173 134597 147639 154801 156749 163461 163553 169448 169650.

Ciągnienie popołudniowe.

10.000 zł nr. 33468.

5.000 zł nr. 66640.

Po **2.000 zł** nr. 36380 74120 123609.

Po **1.000 zł** nr. 568 97368.

Po **500 zł** nr. 723 65017 125401 164980.

Po **400 zł** nr. 100 45033 78957 83157 95043 95145 92689 130050 137365.

Po **200 zł.** nr. 2020 26111 44298 45359 50830 69435 82748 85914 97485 103075 106680 117550 120327 124192 132071 133046 140871.

Po **150 zł** nr. 2970 4372 5501 10365 12354 18369 24361 25014 28929 32126 41024 44489 45828 47282 57445 58093 58333 59604 65345 67935 70490 75169 76045 79300 85236 89377 98571 99447 124781 127267 128493 132199 133446 136741 137231 140383 141830 143190 144242 144544 149600 158608 168503.

Odpowiedzi redakcji

Zapytującym o adres prof. Foady'ego. Toruń, ul. Moniuszki 25 m. 3.

Wisła, wianki, harcerze... i Ciechocinek.

Koło Przyjaciół Harcerstwa Drużyny Żeglarskiej z ruchliwym prezesem dr. Nehrebeckim na czele, wzięło się energicznie do pracy, aby wspomóc finansowo drużynę harcerską żeglarzy. Wycieczka wyruszy z Bydgoszczy wieczorem 23 bm. o godz. 20 w wigilję św. Jana, aby dnia następnego, w niedzielę o godz. 21 powrócić do Bydgoszczy.

Przez całą noc na pokładzie statku odbywać się będzie dancing. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra 16 pułku ułanów. Atrakcją wycieczki będzie niewątpliwie „chrzest wiślany", puszczanie wianków na Wiśle, konkursy tańca z nagrodami, wybór królowej nocy świętojańskiej, pomysłowe popisy harcerzy bydgoskich.

Bilet kosztuje tylko 3 złote. Nabywać je można w księgarniach: Bażańskich, Gieryna i Idzikowskiego. Oprócz tego bilety można zamawiać telefonicznie w „Vistuli" tel. 1196.

—::—

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Dziś w piątek o godz. 20 lekcja w hotelu Lengning.

Z życia towarzystw.

Dnia 22 czerwca 1934 r.

Godz. 18,00: **Sokół V, sekcja żeńska.** Trening na boisku im. Świtały.

Godz. 19,00: **Sokół III.** Zebranie zarządu w lokalu posiedzeń.

Godz. 20,00: **Okręg S. M. P. męski.** Zebranie zarządów w ognisku S. M. P. „Brzask".

— **O. P. N. Sokół I.** Trening. O godz. 20 schadzka I, II i III druż. na boisku im. Świtały. W sobotę zawody II i III drużyny.

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Zebranie plenarne u p. Glapy. Zebranie zarządu o 19.

— **K. S. „Brda".** Schadzka w Domu Czeladzi. Komplet piłkarzy konieczny celem omówienia mistrzostw kl. B.

— **Koło Przyjaciół VIII. Drużyny Harcerskiej im. Wł. Jagiełły.** Schadzka w Lengningu.

*

Tow. oświatowo-relig. pod wezw. św. Ignacego. Wycieczka 24 bm. nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się 1 lipca. Zbiórka na stacji końcowej tramwowej przy ul. Fordońskiej o godz. 8 rano. Wymarsz na miejsce z orkiestrą.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4,30 po poł. w sali Domu Katolickiego przy ul. Miedzy. Sprawozdanie ze zjazdu Tow. Robotniczych w Poznaniu wygłosi członek zarządu druh Gaca. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

9-ta rano...

...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przyczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadam delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i płeć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie-ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

— **Sokolstwo okręgu V składa podziękowanie.** W związku ze zlotem okręgu V, jaki się odbył 10 bm., składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do współpracy nad przygotowaniem zlotu, a w szczególności pp. Łuczkowskiemu, Kadowowi, B-ciom Tysler i Bydg. Fabr. Makaronu Häusler, dalej prasie: „Dziennikowi Bydgoskiemu", „Kurjerowi Bydgoskiemu" oraz „Dniowi Bydgoskiemu". Czołem! Przewodnictwo okręgu V. 11561

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 6. 1934 roku.

Żyto	14,25— 14,50
usposobienie spokojne	
Pszenica	19,00— 19,25
usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	19,00— 20,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień 695—705 g/l	18,50— 19,00
Jęczmień 675—685 g/l	17,50— 18,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień zimowy	15,50— 16,00
usposobienie spokojne	
Owies	15,75— 16,25
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	23,00— 24,00
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	21,50— 22,50
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	17,00— 18,00
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	13,00— 14,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	18,00— 19,00
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	33,25— 34,25
Mąka pszenna gat. IB 45 % „	31,25— 32,75
Mąka pszenna gat. IC 60 % „	29,50— 31,00
Mąka pszenna gat. ID 65 % „	28,00— 29,25
Mąka pszenna gat. II 65 % „	23,25— 25,25
Mąka pszenna gat. III p. A „	18,00— 19,75
Mąka pszenna gat. III p. B „	15,00— 16,75
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	10,25— 10,75
Otręby pszenne	11,00— 11,25
Otręby pszenne (grube)	11,50— 12,00
Gorczyca	52,00— 56,00
Groch polny	20,00— 21,00
Groch Viktorja	27,00— 33,00
Groch Folgera	21,50— 22,50
Łubin niebieski	7,75— 8,50
Łubin żółty	9,00— 10,00
Ziemniaki jadalne	4,50— 4,75
Płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
Słoma pszenna luzem	1,30— 1,50
Słoma pszenna prasowana	1,70— 2,00
Słoma żytnia luzem	1,50— 1,75
Słoma żytnia prasowana	2,10— 2,40
Słoma owsiana luzem	1,30— 1,50
Słoma owsiana prasowana	1,70— 2,20
Słoma jęczm. luzem	1,30— 1,50
Słoma jęczm. prasowna	1,70— 2,20
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,50
Siano zwykłe prasowane	6,00— 6,50
Siano nadnoteckie luzem	6,50— 6,90
Siano nadnoteckie prasowane	7,00— 7,50
Makuch lniany w taflach	19,75— 20,25
Makuch rzepakowy w taflach	13,75— 14,25
Makuch słonecznikowy 42/43%	16,50— 17,00
Śrut Soja	19,50— 20,00
Mak niebieski	52,00— 58,00

Ogólne usposobienie spokojne.

DZIAŁ SPORTOWY

Międzyogniskowe zawody Kolejowego P. W.

(kj). Jedną z najruchliwszych organizacyj na terenie miasta Bydgoszczy jest bezsprzecznie **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, które w swych szeregach skupia wielotysięczne rzesze pracowników kolejowych.** Rejon I-szy KPW., chcąc dać wyraz swej żywotności na zewnątrz, zapoznać i zainteresować szerokie warstwy społeczeństwa bydgoskiego z całokształtem pracy w dziedzinie sportowo-wojskowej, przystąpił pod kierownictwem swego komendanta p. **inż. Nehrebeckiego,** kpt. rezerwy, do zorganizowania zawodów międzyogniskowych z następującym programem:

Sobota, 23 bm. na boisku KPW. A) Trójbój drużynowy o nagrodę przechodnią K. P. W., ufundowaną przez inż. Nehrebeckiego. B) rozgrywki eliminacyjne w siatkówkę i koszykówkę. Początek o godz. 15.30.

Niedziela, 24 bm., na stadjonie miejskim w Bydgoszczy o godz. 15: Zawody lekkoatletyczne i finały gier sportowych.

Po zawodach ogłoszenie wyników i proklamowanie zwycięzców. Wstęp bezpłatny.

TABELA POMORSKIEJ A-KLASY.

Nazwa klubu	Ilość gier	Ilość strat	Ilość uzysk. punkt.	Stosunek bramek
WKS. Gryf Toruń	9	3	15	26: 7
Sokół I Bydgoszcz	9	6	12	28:13
Polonja Bydgoszcz	9	6	12	20:13
Pe-Pe-Ge Grudziądz	9	8	10	21:15
TKS. Toruń	10	11	9	15:21
Goplanja Inowrocław	9	15	3	14:30
Olympja Grudziądz	9	15	3	5:20

Szermierze 11 narodów w stolicy.

TURNIEJ NA FLORETY INDYWIDUALNE PANÓW.

Wczoraj, w czwartek, rozpoczął się w Dolinie Szwajcarskiej **indywidualny turniej floretowy panów.**

Do walki stanęło czterdziestu zawodników, reprezentujących nast. państwa: Anglję, Austrję, Francję, Niemcy, Włochy, Węgry, Rumunję, Grecję i Polskę. Polska reprezentowana była przez jednego tylko zawodnika — Paszka.

Jedyny Polak walczył w szóstej grupie. **Paszek przegrał wszystkie swoje walki.**

W każdym półfinale startowało 9 zawodników z których najlepszych pięciu kwalifikuje się do finału.

Pierwszy półfinał dał wyniki następujące: do finału weszli: Nostini i Marzi (Włochy), Niemiec Casmir, Węgier Hajdu i Francuz Lemoine.

W drugim półfinale do finału zakwalifikowali się: Gaudini (Włochy), E. Gardere (Francja), Włoch Guaragna, Włoch Bocchino i Anglik Lloyd.

ELIMINACJE PAŃ WE FLORECIE INDYWIDUALNYM.

Wczoraj, w czwartek, odbyły się eliminacyjne **walki w indywidualnym florecie pań o mistrzostwo Europy.**

W eliminacji startowały **cztery Polki, a mianowicie: Rowecka, Duchówna, Laskowska i Serini.** Wszystkie one **przegrały wszystkie stoczone walki, nie zdobywając ani jednego punktu** i, naturalnie, odpadając od dalszych rozgrywek.

W dwóch półfinałach startowało 15 pań.

W pierwszym półfinale uzyskane wyniki zakwalifikowały do finału zawodniczki następujące:

1) M. Elek (Węgry), 2) Bogathy (Węgry), 3) Oelkers (Niemcy), 4) Neligan (Anglja).

Z drugiego półfinału do finału weszły: 1) Niemka Oslob, 2) H. Elek (Węgry), 3) Hass (Niemcy) i 4) Angielka Guiness.

Finał zgrupuje 8 pań, w tem: 3 Niemki, 3 Węgierki i 2 Angielki.

Fatalne dla nas losowanie W WIMBLEDONIE.

Londyn. W gmachu Brytyjskiego Związku Lawn-Tenisowego w Londynie odbyło się losowanie czołowych graczy w związku z rozpoczynającemi się w poniedziałek rozgrywkami o **nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie.** Ustalono, że każda z czołowych rakiet świata stanie na czele jednej z grup, złożonej z **16 tenisistów.**

Tłoczyński odrazu pierwszego dnia walczy z pierwszą rakietą świata **Crawfordem,** a **Hebda** w pierwszym meczu spotyka się z **Crammem** (naturalnie o ile Hebda wogóle przyjedzie do Wimbledonu). W tych warunkach szanse obydwóch naszych graczy są minimalne i prawdopodobnie zostaną wyeliminowani zaraz pierwszego dnia. **Jędrzejowska** gra w grupie, której przewodzi Amerykanka Palfrey. W grupie tej poza Angielką Godfree i czołowej Palfrey niema żadnej groźnej przeciwniczki i Jędrzejowska ma szanse dojścia do rozgrywki z Palfrey.

TENISIŚCI AUSTRJACCY WYGRALI Z FRANCJĄ.

Wczoraj zakończył się w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Austrja — Francja. Mecz ten stał się wielkim sukcesem tenisistów austrjackich, którzy mecz wygrali w stosunku 4:2.

Godzi się nadmienić, że niedawno Austrja przegrała z Francją w meczu o puhar Davisa.

Bank Polski płacił w dniu 22. 6. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,26—5,27
funty szterlingów	26,56
franki szwajcarskie	171,79
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,24
liry włoskie	45,46
floreny holenderskie	358,35

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej 21/VI — 202,10 (tendencja utrzymana.)

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. „Bożek mórz południowych". W głównych rolach Richard Arlen i bohaterka z „King Konga" Fay Wray. Film osnuty na tle poszukiwaczy przygód w podróżach morskich. Młody, lecz biedny Filip i brutalny w swej zachłanności bogaty kupiec Glecner prowadzą walkę o pierwszeństwo na morzu i w miłości. Temat prawdziwie stary, ale zręcznie rozprowadzony i wyposażony kilku bardzo interesującemi fragmentami, jak ukazanie się nurka w obozie dzikich krajowców i wziętego przez nich za bożka morza, walka krajowców z białymi najeźdźcami itp. W całości tego tworu widać ogromny wysiłek reżysera. Wynagradza jego pracę tło morza i wysp. Artyści również doskonale udają, że są znakomitymi marynarzami, nie liczącymi się z niebezpieczeństwem. W rezultacie możemy polecić starym i młodym ten film. Zawsze osiągną garść wrażeń z egzotycznych scen i krajobrazów. Początek o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś w piątek rozpoczyna wyświetlanie wielkiego arcydzieła polskiego dźwiękowego na tle powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t. **„Prokurator Alicja Horn"** z udziałem Jadwigi Smosarskiej, Fr. Brodniewicza, Bogusława Samborskiego i innych. Nadprogram: wesoła komedja p. t. **„Betty u jasnowidza"** i tygodnik Paramountu. Początek o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś sensacja z Douglasem Fairbanksem pt. **„Książę lasów"** oraz film egzotyczny p. t. **„A jednak ciało jest słabe".** W gł. rolach Lionel Barrymore i Glorja Swanson. Początek o 5,30.

KRISTAL. Dziś premjera. **Janet Gaynor** i **Charles Farell** znowu razem na ekranie. Ona w odmiennym charakterze jako świetna pływaczka, dziewczyna zdecydowana na wszystko i pewna siebie. On jako młody spadkobierca miljonera, dzielnym i godnym jest jej partnerem. Ta para stanowi wiele, a zresztą film o tytule **„Dziewczę z krainy burz"** wydaje się mocno ciekawym i również treść, rozgrywająca się nad morzem i na jego falach, pięknie ilustruje tragedję skromnej rodziny rybackiej, prześladowanej przez srogiego bogacza. Prócz tego nadprogram: tygodniki Foxa, Pata i reportaż jubileuszowego przedstawienia „Halki". Początek o 5,15.

MARYSIEŃKA. Młody chłopiec zaciągnął się na okręt wielorybniczy i bierze udział w połowach. Po latach wraca do rodziny. Lecz mimo uczucia, jakie młody Ahab (John Barrymore) czuje do Faith (Jona Benett), tęskni za morzem, do którego wraca. W czasie połowu wieloryb miażdży mu nogę; stacza z nim walkę Ahab i zwycięża. Oto treść bardzo ładnego i pełnego emocjonujących scen filmu p. t. **„Moby Dick".** Dla rozchmurzenia widowni idzie najweselsza komedja z Flipem i Flapem p. t. **„Schowajcie smutki".** Początek 5,15, 6,30 i 9.

Kino VARIETE (w ogrodzie Resursy Kupieckiej). Dziś „Orlątko", interesujący film historyczny i nadprogram. Pocz. o 9. W razie niepogody w sali „Rewji" o godz. 5, 7 i 9.

✝

W czwartek, dnia 21 czerwca 1934 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni pracownik Zarządu miejskiego — Gazowni Miejskiej

ś. p.

Paweł Kurczewski

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika, o którym pamięć wśród nas nie zaginie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go czerwca 1934 roku o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza nowofarnego.

Zarząd miejski - Wydział X, 2
Gazownia Miejska.

11609

Po studjach specjalistycznych w Uniwersyteckiej Poliklinice Homeopatycznej w Berlinie, osiedliłem się jako lekarz-homeopata

w KRYNICY

i przyjmuję w chorobach wewnętrznych, nerwów i kobiecych.

Dr. med. Marjan Kalinowski

11582) Krynica—Zdrój (naprzeciw poczty) telefon 170.

Leczyć się może każdy w domu po zamówieniu u był. homeopaty i przyrodnika „Radiumchema“. Przyjmuje w czwartek, piątek sobotę. **Marcinkowskiego nr. 11, mieszk. 6 II ptr., Bydgoszcz.** (11593) **Antoni Bogacki.**

SOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

8579

Dobrze utrzymaną
nutarkę
(Nutenstossmaschine)
kupi (11607
„Impregnacja“, Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Wciąg frykcyjny
(Friktionswinde) o 300 kg. nośności **kupi**
„Impregnacja“, Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.
11608

Kafle

białe i kolorowe
największy wybór
najniższe ceny

O. Schöpper
Zduny 9. (6824

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

8242

Majątek

348 mórg

sprzedam lub wydzierżawię zaraz

w tem 160 mórg lasu, 100 łąki i 88 mórg ornej roli **z żywym i martwym inwentarzem.**

Januszkowo p. Inowrocław
poczta **Nowawieś Wielka**
11454) **Eichstaedt.**

TAPETY
Pomorska 9.
11589

Ostatni wypadek

kolejowy w Maksymiljanowie powinien przestrzec każdego automobilistę, turystę i sportowca, że w drogę nie wybiera się (11459

bez kieszonkowej apteczki.

Praktyczne małe kieszonkowe apteczki zawierające wszelkie środki i opatrunki wraz z broszurką „Pierwsza Pomoc“ wyrabia

Fabryka Chem. Farmaceut.

PARAMO

Bydgoszcz, telef. 2032.

Zbiornik do wody

używany w dobrym stanie pojemności około 13 000 litrów okazyjnie (11579

sprzeda

C. Blumwe i Syn, Sp. Akc.
Bydgoszcz, Nakielska 53.

Baczność Cukiernicy.

W Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdyni oraz każdej innej miejscowości przy odpowiedniej liczbie kandydatów odbędą się praktyczne kursy fachowe w zakresie dekoracyj, wszelkich prac karamelowych, dętego (**nowość**) i ciągnionego cukru, prac z marcepanów, pralinach etc. ściśle według najnowszych wzorów szkół zagranicznych. Za wyuczenie każdego gwarancja zapewniona. Dla słabszych odpowiedni plan nauki. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela M. Żmuda, Hajduki Wielkie, Krakowska 127 Na zapytanie załączyć znaczek. (10023

NA LETNISKO

poleca

koszule sportowe
w najnowszych deseniach od najwykwintniejszych „Opus“ etc. do najtańszych,

kapelusze Hückel, Goeppert, Schlee i inne oraz słomkowe i sportowe,

krawaty sportowe wełn. i jedwabne w najnowszych deseniach.

Spodenki kąpielowe, amerykanki, paski, pończochy sportowe, skarpety oraz wszelkie artykuły męskie

najtaniej i w największym wyborze

A. Nozdrzykowski
wykwintna galanterja męska (11578
Bydgoszcz, ulica Mostowa nr. 5.

Przetarg publiczny alei owocowych!

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia **we wtorek, dnia 3 lipca 1934 r.** o godzinie 10 30 w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu, ulica Dworcowa 63, tegoroczny zbiór z alei jabłkowych.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. **Kaucja licytacyjna 50.— zł.**

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
11584) w z. A. Buczak, referendarz.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Suche
deski i bale dębowe i olszowe sprzedaje Suligowski, Gdańska 128. (11487

SPRZEDAŻE

Budynek
masywny z ogrodem w dobrym stanie z powodu wyjazdu na sprzedaż, 10.000 zł., warunki według umowy. Nadaje się dla przedsiębiorstwa bednarskiego. Informacje: Fordon, Minkiewicza 4. (11118

Willa
dwupiętrowa nowowybudowana 30.000. Szarek, Dworcowa 20. (6559

Skład
kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Wiad. Dzien. Bydg. (11594

3 piętrowy
dom sprzedam. Chłopickiego 3. (11576

Szafy
stoły, kanapa, łóżka, kuchnie sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (11596

Makulatura (11605
gazetowa tanio. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Jadalnię (6555
nowoczesną, dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30.

Wózek
sportowy sprzedam. Niegolewskiego 19. (6556

Karoserję (6557
limuzynę czterodrzwiową sprzedam. Pódolska 8.

Sypialka
dębowa 250 zł. Stolarnia, 3 Maja 6. (11595

Rower (11606
marki „Brennabor“ sprzedam. Sowińskiego 1, m. 6.

Rolwóz
wozy robocze, półszorki, rower tanio sprzedam. Koronowska 2. (11566

Ford
ciężarowy, gotów do użytku z roku 1929 oraz samochód osobowy „Aga“ zaraz na sprzedaż. Oferty do ekspedycji pod „Samochody“. (11583

Futro
75 zł. damskie, bronzowe źrebce oraz czarne sprzeda Poznańska 8, II. ptr. Lewandowska. (11571

Wóz
na resorach, nadający się dla handlarza lub piekarza i plac budowlany z mieszkaniem. Koronowska 17, piekarnia. (11575

KUPNA

Krowę
dobrą dójkę kupię. Zgł. do „Strzelnicy“, ul. Toruńska. (11591

POSADY WOLNE

4 inteligentnych
i energicznych panów powyżej lat 25, do stałej i zyskownej pracy zewnętrznej, zaangażuje bardzo poważna instytucja przemysłowo-handlowa. Kandydaci winni posiadać dobrą prezencję, zmysł orjentacyjny i wytrwałość. Panowie z wykształceniem gimnazjalnem mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 41, m. 6, dnia 23 i 26 bm. o godz. 9—12 i 15—17. W Grudziądzu, ul. Mickiewicza 22, m. 4, i w Toruniu, ul. Strumykowa 11, m. 1, w środę dnia 27 bm. od godz. 9—12. (11603

Bufety
na sezon letowy i zimowy wyda na rachunek fachowcowi z kaucją, „Strzelnica“. (11592

Fryzjer (11565
damsko-męski potrzebny zaraz. Lorenc, Łabiszyn.

Córki
gospodarskiej rodziny, wyuczy dobrze gotować, słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 11557

Agenci (11348
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email“ na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesaus“, Kielce, skrzynka pocztowa 220.

Poszukuje
się dzielnej i wykwalifikowanej ekspedjentki do składu rzeźnickiego od 1 lipca br. Zgłoszenia proszę nadesłać, dołączając świadectwa i fotografję pod adr.: Bonifacy Kosznik, mistrz rzeźnicki, Kościerzyna, Gdańska 10. (Pom.) (11350

Rutynowana
podawaczka potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11556

Kucharka
restauracyjna może się zaraz zgłosić. Resursa Kupiecka. (11570

Ekspedjentkę
do filji kawy - cukierków z kaucją. Of. Dziennik „Fotografja“. (11577

Ekspedjent(ka)
branży spożywczej, udziałem 600 potrzebny. Zam. utrzymaniem. „Pewna egzystencja“ Dziennik. 11566

Kucharka (6552
potrzebna. Pomorska 21.

Stołowy
do Bydgoszczy z kaucją 100 zł. zaraz potrzebny. Oferty do filji Dziennika pod „100“. (6561

Uczennica
do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11558

Ucznia
przyjmę do mego składu kolonjalnego z wyszynkiem. J. Kasztelan, Chełmno (Pomorze). (11494

Służąca (6560
potrzebna. Restauracja „Adria“, Dworcowa 24.

Bufetowa
obsługą, małą kaucją, bufet rachunek potrzebna. Oferty Dziennik Bydg. „Fr.“ (11573

Potrzebny
młodszy czeladnik obuwniczy zaraz. Leszczyńskiego 28. (11599

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida
wojenny szuka portjerstwa, na życzenie z pracą w ogrodzie a żona pranie. Oferty pod „Wojenny“ do Dziennika. (11567

DZIERŻAWY

Sklep
i 3 pokojowe mieszkanie przy Grunwaldzkiej. Zgłoszenia Wełniany Rynek 6, sklep papieru. (11574

Willa (11569
cała ogrodem Bielawkach do wynajęcia. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

Plac
na kiosk wydzierżawię. Bielawki, Cicha 1. (11567

Skład
piętrowy 6×18 m² na hurtownię, pracownię, okna wystawowe. Stary Rynek, wejście Podwale 10. (6523

MIESZKANIA SZUKA

4—5 pokoi
z łazienką poszukuje sędzia Grodzki. Zgłoszenia z wysok. czynszu do filji pod „Sędzia“. (11600

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami, możliwie na I piętrze, najchętniej przy ulicy Św. Trójcy, Kordeckiego, Grunwaldzkiej lub Poznańskiej poszukuję. Zgł. pod „Urzędnik“ do Dziennika Bydg. (11066

POKOJE WOLNE

Pokój (6546
jedno, dwuosobowy, wejście niekrępujące, kulturalnym. Hermana Frankego 19/12, Mielnikowa.

Pokój
frontowy, niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. (11580

Pokój
słoneczny do wynajęcia zaraz. Plac Weyssenhoffa 3, m. 5. (11597

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 33.

5 pokojowe:
zaraz. Wiadomość: gospodarz, Krasińskiego 4, m. 4. (6551

2 pokoje
eleg. umebl. Świętojańska 7—5. (6476

Pokój
i kuchnia do wydzierżawienia. Bielawki, Kozietulskiego 33. (6544

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia wolne. Gnieźnieńska 3. (11572

Oddam (11598
pokój i kuchnię z sypialką i rocznym czynszem razem za 600 zł. od gospodarza. Wiadomość: Kolonjalka, Nowy Rynek 3.

4 pokoje
i kuchnia II piętro. Jezuicka 10. (11590

2 pokoje
frontowe, osobne wejście, próżne lub umeblowane, ewentualnie kuchnia. Śniadeckich 31, Nalazek. (11602

3 pokoje
parter słoneczne, odremontowane wolne. Podolska 20—6. (6550

3 pokojowe
kuchnia, śródmieście, wygody. Podwale 10. (11601

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego“. Drogerja Wł. Schenk, Król. Jadwigi 19. (11604

Wspólnik(czka)
lub pożyczający 3.000 zł. otrzyma stałą egzystencję pierwszorzędny interes, dam 500 zł. miesięcznie. Of. Dziennik Bydgoski Toruń „Zaraz“. (11586

Wspólnika
z gotówką do 5.000 zł. czynnego lub cichego, do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa przemysłowego z pełną gwarancją, poszukuję zaraz. Zgł. pod „Przemysł“ filja. (6549

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

ZGUBY

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową nr. 25. Czesław Kopacz, Gdańska 111. (6547

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Raue, Gdańska 91, m. 8. (6503

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

ZE ŚWIATA PRZESTĘPCÓW.

— Wybacz, Janie, ale dzisiaj jestem zajęta. Muszę dostarczyć „alibi“ Jerzemu.
(Simplicissimus).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.